

- PRZYJĘCIE BOŻEJ MOCY • KONTAKT Z ELLEN G. WHITE ESTATE
- POWIEDZ TAK SZCZEPINIOM OCHRONNYM • SEKS W SOBOTĘ
- ZAPOBIEGANIE OSZUSTWOM FINANSOWYM W ZBORZE

PRZEWODNIK *dla*

4/2015 (43)

KAZNODZIEJÓW ZBOROWYCH

KWARTALNIK KOŚCIOŁA ADWENTYSTÓW DNIA SIÓDMEGO W RP

ZJEDNOCZENI
w MODLITWIE

Ożywienie
i REFORMACJA

TY, TWOJA RODZINA, TWÓJ ZBÓR, TWOJA LOKALNA WSPÓLNOTA

Wierzcie
Jego prorokom

Kwartalnik duszpastersko-
-homiletyczny dla aktywistów
Kościoła Adwentystów
Dnia Siódmego
w Rzeczypospolitej Polskiej.
Wychodzi staraniem
Stowarzyszenia Kaznodziejskiego
działającego przy Zarządzie Kościoła.
Ukazuje się od 2004 roku.

WYDAWCA
Wydawnictwo „Znaki Czasu”
Warszawa 2017

TYTUŁ ORYGINAŁU
Elder's Digest 4/2015

TŁUMACZ & TYPOGRAF
Jarosław Kauc

REDAKTOR & KOREKTOR
Mirosław Chmiel

Cytaty biblijne zaczerpnięto z *Biblii warszawskiej*:

BW — *Biblia warszawska* ©
Towarzystwo Biblijne w Polsce,
Warszawa 2011,

chyba że zaznaczono inaczej:

(a) inne całościowe przekłady *Biblii*:

BG — *Biblia gdańska* © Brytyjskie
i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne,
Warszawa 1985,

BP — *Biblia poznańska* © Księgarnia św.
Wojciecha, Poznań 1997-1998,

BPZ — *Biblia Piotra Zaremy* ©
Ewangeliczny Instytut Biblijny,
Poznań 2016,

BT — *Biblia Tysiąclecia* © Wydawnictwo
Pallottinum, Poznań 2003,

(b) angielskojęzyczne przekłady *Biblii*:
KJV — *King James Version* © Word
Aflame Press, Hazelwood 1973.

Autorem artykułów, przy których
nie podano go, jest Stowarzyszenie
Kaznodziejskie przy Generalnej Konferencji
Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego

General Conference of Seventh-day
Adventists Ministerial Association © 2015
All rights reserved

Zamówienia na publikację
prosimy kierować pod adresem:
Dział Handlowy Wydawnictwa „Znaki Czasu”
ul. Foksał 8/6
00-366 Warszawa
tel.: 22-331-98-00
e-mail: kontakt@znakiczasu.pl
księgarnia internetowa: sklep.znakiczasu.pl

3 Źródła konfliktów w Kościele

4 Przyjęcie Bożej mocy

**6 Wychowanie dzieci
i opieka nad nimi**

**8 Moc przywódców
młodzieży**

**10 7 rad dla specjalisty
od nagłośnienia**

**12 Zapobieganie oszustwom
finansowym w zborze**

**13 Właściwe postępowanie
się głosem**

**14 Efektywne posiedzenie
rady zboru**

15 Kazania

**20 Strategie radzenia sobie
z rozbieżnymi poglądami**

**22 Diakoni i diakonise
służący zborowi
podczas nabożeństwa**

**23 Powiedz tak
szczepieniom
ochronnym**

24 Kontakt z Ellen G. White Estate

26 Lekcje z 3. rozdziału *Księgi Daniela*

28 Seks w sobotę

30 Prawda, która nie boi się innowacji

**31 Historie zmieniające życie (cz. II).
Służba obecności**



Źródła konfliktów w Kościele

Konflikty nigdy nie są łatwe do rozwiązania. Myślę, że gdy jesteśmy stroną w konflikcie, uświadamiamy sobie, że mamy w sobie przynajmniej jakieś iskielki egoizmu i pychy, które Bóg musi zgasić. Dlatego pierwszym krokiem do rozwiązania konfliktu jest usunięcie egoizmu i pychy.

Egoizm. Muzyczne preferencje — jaka muzyka jest grana i jakie pieśni są śpiewane we współczesnych zborach — są wszechobecnym źródłem konfliktów. Jednak prawdziwym źródłem muzycznych konfliktów i sporów we współczesnym Kościele nie jest sama muzyka, ale postawa, jaka stoi za żądaniami związanymi z muzyką. Zamiast „pełni Ducha” (Ef 5,18), rozmawiania ze „sobą przez psalmy i hymny, i pieśni duchowne” (Ef 5,19), śpiewania i grania „w sercu swoim Panu” (Ef 5,19), ludzie zapominają o Duchu Świętym i domagają się, by melodia odpowiadała emocjonalnym pragnieniom ich serc. Skupianie uwagi tylko na muzyce świadczy o skierowaniu zainteresowania na samego siebie, osobistą przyjemność i zadowolenie, a nie na Boga i pełnienie Jego woli.

U podłoża tego konfliktu leży fakt, że wielu chrześcijan zrównuje jakość nabożeństwa z jakością swoich odczuć, a ponieważ muzyka w mocny sposób porusza ich emocje, skutek jest taki, że ludzie oceniają nabożeństwo po tym, jak wpływa na nich muzyka. Ale nabożeństwo to nie tylko twoje samopoczucie i to, co ty otrzymujesz. Prawdziwe nabożeństwo

musi się odbywać „w duchu i w prawdzie” (J 4,24), co oznacza, że polega na świadomym oddawaniu Bogu czci i chwały, które się Mu należą. Prawdziwe nabożeństwo obejmuje czytanie *Biblii*, modlitwę, ofiarowanie darów, kazanie oraz oczywiście muzykę. Być może nasze osobiste i wspólne nabożeństwa byłyby lepsze, gdybyśmy pamiętali, że Bóg patrzy w nasze serce i wie, czy naprawdę jesteśmy skupieni na oddawaniu Mu czci, czy też czujemy się zdegustowani, bo nasze osobiste pragnienia dotyczące muzyki nie zostały zaspokojone.

Pycha jest przeciwieństwem pokory, która jest konieczna dla jedności w Kościele. Pokorny człowiek traktuje innych ludzi jako ważniejszych od siebie i stara się działać dla dobra innych, nawet jeśli wymaga to poniesienia ofiar z jego strony. Tak właśnie postępował Jezus, gdy stał się człowiekiem i przyszedł, by umrzeć zamiast nas. Postawił nasze dobro ponad własnym. Pyszny człowiek traktuje innych jako mniej ważnych i stara się realizować osobiste interesy kosztem innych. Tak postępuje świat.

Przynajmniej w pewnym stopniu pycha odgrywa rolę w większości konfliktów. Pyszny człowiek domaga się dostosowania wszystkiego do własnych upodobań, gdyż jest przekonany, że jego upodobania są lepsze niż innych ludzi. Dlatego domaga się, by otaczający go ludzie zmienili się stosownie do jego zachcianek. Pyszny człowiek jest arogancki, więc działa w sposób szkodliwy w każdej normalnej

grupie, w tym także Kościele czy zborze.

Jeśli masz do czynienia z konfliktem, zachowaj pokorę i staraj się go zażegnać. W Mt 5,23-24 Jezus mówi nam, że musimy pogodzić się z braćmi, zanim będziemy mogli właściwie oddawać cześć Bogu. Powinniśmy się starać zachować pokój ze wszystkimi ludźmi, o ile to od nas zależy (zob. Rz 12,18). Jezus mówi nam, byśmy miłowali naszych nieprzyjaciół (zob. Mt 5,44). Bez względu na to, jak źle nas potraktowali, nadal mamy się starać rozwiązywać konflikty zgodnie z Jego radą. Jeśli nie potrafimy ich rozwiązać sami, powinniśmy poprosić o pomoc kogoś, kto jest pobożny i niezaangażowany w konflikt. Gdy widzimy ludzi poróżnionych ze sobą, powinniśmy starać się im pomóc albo uzyskać dla nich pomoc innych, a nie ignorować narastający konflikt.

Sprawa Jezusa Chrystusa cierpi wskutek nierozwiązanych konfliktów. Musimy się upewnić, że jesteśmy częścią rozwiązania, a nie częścią problemu. W ten sposób będziemy przynosić chwałę naszemu Zbawicielowi. ✓

Jonas Arrais



[Autor jest zastępcą przełożonego Stowarzyszenia Kaznodziej-skiego przy Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego i redaktorem naczelnym kwartalnika *Elder's Digest*].


 ZJEDNOCZENI
w MODLITWIE

 Ożywienie
i REFORMACJA

TY, TWOJA RODZINA, TWÓJ ZBÓR, TWOJA LOKALNA WSPÓLNOTA

 Wierście
Jego prorokom

Przyjęcie Bożej mocy

Pewien niewielki zbor w miasteczku w rolniczym regionie nie miał pastora od ponad 6 miesięcy. Od lat ubywało w nim członków, aż Bóg pobudził starszego zboru, by zaczął się modlić wraz z innymi wyznawcami kilka razy w tygodniu. Modlili się i modlili o to, by ludzie zaczęli przychodzić do ich zboru. I ludzie zaczęli przychodzić, a członkowie

zboru nadal modlili się, aż ich liczba wzrosła ponad 2-krotnie! Następnym przedmiotem ich modlitw była podupadająca szkoła przyzbiorowa. Bóg wkrótce podwoił liczbę jej uczniów, a członkowie zboru po raz kolejny ujrzeli odpowiedź na swoje modlitwy i byli pełni radości!

Wyobraź sobie miliony adwentystów dnia siódmego na całym świecie modlą-

cych się razem zgodnie o to samo! Co się stanie? Gdyby miliony razem trwały w modlitwie, podobnie jak uczniowie w sali na piętrze przed Pięćdziesiątnicą i w wielu innych sytuacjach opisanych w *Dziejach Apostolskich*, czego Bóg dokonałby w odpowiedzi na to!

Bóg obiecał wylać swego Ducha na nas, jeśli będziemy Go o to prosić,



trwając razem jako wspólnota w zgodnej modlitwie. Możesz być częścią takiego dynamicznego ogólnoświatowego ruchu modlitewnego zjednoczonego w jednym celu! *Zjednoczeni w modlitwie*, jedna z inicjatyw w ramach *Ożywienia i reformacji*, to globalna społeczność adwentystów dnia siódmego modlących się razem.

— „Pragniemy zachęcić członków, by zjednoczyli się w modlitwie do Boga, samotnie, w małych grupach, razem z całym zбором, w łańcuchach modlitewnych, przez modlitewne linie telefoniczne, w ramach inicjatywy 777, w grupach tekstujących czy w jakikolwiek inny sposób wskazany im przez Boga” — stwierdził Jerry Page, przewodniczący Stowarzyszenia Kaznodziejskiego przy Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego.

Uczestnicy inicjatywy *Zjednoczeni w modlitwie* mogą się także dzielić świadectwami, intencjami modlitewnymi, praktyczną pomocą i inspirującymi przesłaniami.

W Mt 18,19-20 Bóg zaprasza nas, byśmy przyszli razem do Niego i prosili Go o wielkie rzeczy:

— „Nadto powiadam wam, że jeśli dwaj z was na ziemi uzgodnią swe prośby o jakąkolwiek rzecz, otrzymają ją od Ojca mego, który jest w niebie. Albowiem gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem pośród nich”.

Dlaczego powinniśmy modlić się razem?

Ellen G. White napisała, że „obietnica ta [w *Ewangelii Mateusza*] została złożona pod warunkiem, że połączone modlitwy zboru są zanoszone do Boga. W odpowiedzi na te modlitwy można oczekiwać mocy większej niż ta, którą otrzymujemy w odpowiedzi na osobistą modlitwę. Moc udzielona będzie proporcjonalna do jedności wyznawców oraz ich miłości do Boga i siebie nawzajem”¹.

Mąż pewnej młodej kobiety porzucił ją i odszedł do innej. Wtedy ojciec porzuconej uparcie prosił wszystkich o modlitwy za jej męża, a jego zięcia, aby wrócił do żony i rodziny. Ojciec porzuconej spotykał się z różnymi grupami modlitewnymi i prosił je o modlitwę w tej intencji. Porzucona kobieta i jej dzieci także modlili się, by ów mężczyzna nawrócił się. Modlili się wytrwale przez 7 lat. Pewnego dnia mąż porzuconej powrócił do domu i rodzina została odbudowana!

— „Celem wspólnej modlitwy jest modlić się razem o to, co Bóg ma na sercu dla tego zgubionego świata — stwierdziła Janet Page, koordynator modlitewny przy Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. — Modlitwa jednoczy nas, otwiera na moc Bożą i ożywia duchowo. Bardzo lubię się modlić z innymi! Wspólna modlitwa zmieniła mnie zupełnie!”

Wierście Jego prorokom

Modlitwa i studium *Biblii* idą ze sobą w parze, przynosząc ożywienie duchowe. Nie sposób prowadzić codzienne życie modlitewne bez zagłębienia się w Słowo Boże. Globalnej inicjatywie modlitewnej *Zjednoczeni w modlitwie* towarzyszy globalny program *Wierście Jego prorokom*. Jest on kontynuacją inicjatywy *Ożywieni przez Jego Słowo*, 5-letniego programu czytania całej *Biblii* — jednego rozdziału dziennie wraz z towarzyszącym blokiem i interaktywnymi komentarzami.

Obejmuje on także cotygodniowe czytania z siedmiu wybranych ksiąg Ellen G. White (*Pokój, za którym tęsknisz, Przepowiedzi Chrystusa, Patriarchowie i prorocy, Prorocy i królowie, Życie Jezusa, Działalność apostołów i Wielki bóg*).

— „Słowo Boże jest lampą dla naszych stóp i światłością na naszych ścieżkach — stwierdził Derek Morris, redaktor naczelnego miesięcznika *Ministry* koordynator powyższego programu. — Tak więc naszym celem jest zachęcenie współwyznawców, by spędzali czas z Bogiem w modlitwie i na czytaniu *Biblii* każdego dnia”.

• „Niegdyś byłem człowiekiem gwałtownym, o agresywnym nastawieniu — napisał jeden z uczestników programu. — Jednak teraz, dzięki Słowu Bożemu i miłości Bożej, jestem spokojnym, miłym i uprzejmym człowiekiem”.

• „Moi współpracownicy widzą zmiany w moich nawykach — napisał inny uczestnik programu. — Niegdyś przeklinałem w pracy, ale teraz moje stare nawyki obumarły dzięki programowi *Ożywieni przez Jego Słowo!*”

• „Nie narzekam już na przywódców mojego zboru, ale modlę się za nich!” — napisał(a) Shah.

Nazwa programu *Wierście Jego prorokom*, została zaczerpnięta z 2 Krn 20,20, gdzie czytamy: „Zawiercie jego prorokom, a poszczęści się wam”.

— „Tysiące doznały błogostawieństwa Bożego w wyniku korzystania z programu *Ożywieni przez Jego Słowo* — stwierdził Derek Morris. — Wierzymy, że kolejne tysiące zyskają jeszcze głębsze zrozumienie woli Bożej względem siebie dzięki programowi *Wierście Jego prorokom*”.

Aby przyłączyć się do tych dwóch ogólnoświatowych inicjatyw i otrzymywać codziennie do przeczytania rozdział i korespondencję modlitewną, skorzystaj ze strony internetowej *revivalandreform.org*. ✓

Jackie Ordelheide Smith

¹ Ellen G. White, *Manuscript Releases*, t. IX, s. 303.

[Autorka artykułu pracuje w siedzibie Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, zajmując się tam sprawami związanymi z komunikacją].





Wychowanie dzieci i opieka nad nimi

Adwentysty dnia siódmego bardzo cenią dzieci. W świetle *Biblii* są one postrzegane jako cenne dary od Boga powierzone opiece rodziców, rodziny, wspótwierzących i społeczeństwu jako takiemu. Dzieci posiadają ogromny potencjał pozytywnego wkładu w życie Kościoła i społeczeństwa.

Troskliwa opieka nad nimi, chronienie ich oraz dbanie o ich rozwój są bardzo ważne. Kościół Adwentystów Dnia Siódmego potwierdza i intensyfikuje swoje niezmiennne starania, by wychowywać oraz chronić dzieci i młodzież przed osobami — znanymi i nieznanymi — których czyny są wyrazem jakiegokolwiek formy przemocy i okru-

czeństwa wobec dzieci lub seksualnego wykorzystywania ich. Jezus jest przykładem szacunku, wychowania i opieki, jakich dzieci mają prawo spodziewać się od dorosłych, których opiece zostały powierzone. Niektóre z najmocniejszych słów Jego napomnienia zostały skierowane do tych, którzy krzywdzą dzieci. Z uwagi na ufną

naturę dzieci, ich zależność od starszych i mądrzejszych dorosłych oraz dożgonne konsekwencje zawiedzenia tego zaufania wymagają one czujnej ochrony.

Zbawcze środki wychowawcze

Kościół Adwentystów Dnia Siódmego priorytetowo traktuje kościelną edukację rodziców, która pomaga im rozwijać umiejętności niezbędne do właściwego wychowywania dzieci. Wiele dzieci jest surowo karanych pod pretekstem biblijnego podejścia do dyscypliny. Karcenie nacechowane surowością, odwetem i dyktatorską władzą często prowadzi do rozgoryczenia i buntu. Taka surowość w karaniu wiąże się zarówno ze zwiększonym ryzykiem fizycznego i psychicznego skrzywdzenia dzieci, jak i zwiększa prawdopodobieństwo tego, że dzieci także będą się uciekać do przymusu i okrucieństwa w rozwiązywaniu konfliktów z innymi. W przeciwieństwie do tego zarówno przykłady z *Pisma Świętego*, jak i badania potwierdzają skuteczność łagodniejszych form dyscyplinowania, które pomagają dzieciom uczyć się za pomocą rozumowania i doświadczania konsekwencji ich wyborów. Okazuje się, że takie łagodniejsze środki wychowania zwiększają prawdopodobieństwo, że dzieci będą dokonywać korzystnych wyborów, a gdy dojrzeją, przyjmą wartości wyznawane przez rodziców.

Uczynić Kościół bezpiecznym miejscem dla dzieci

Kościół traktuje także poważnie swój obowiązek minimalizowania ryzyka seksualnego wykorzystywania dzieci i przemocy wobec nich w warunkach kościelnych. Przede wszystkim przywódcy i pozostali członkowie Kościoła muszą sami żyć ściśle według zasad etycznych, które wykluczają pojawienie się zła polegającego na wykorzystywaniu słabszych w celu zaspokojenia zachcianek dorosłych. Inne praktyczne środki służące uczynieniu Kościoła bezpiecznym miejscem dla dzieci obejmują zapewnienie bezpieczeństwa na terenie obiektów kościelnych i w ich otoczeniu oraz staranny nadzór i obser-

Ellen G. White



wowanie dzieci i ich środowiska podczas zajęć kościelnych. Edukacja w kwestii tego, co stanowi stosowne, a co niestosowne zachowanie między dorosłymi a dziećmi, znaki ostrzegające przed przemocą i okrucieństwem oraz przestrzeganie odpowiednich procedur w przypadku wykrycia niestosownych zachowań lub podejrzania ich występowania są także bardzo ważne. Pastorzy i przywódcy zborowi, którzy są dostrzegalni i dostępni, odgrywają istotną rolę w zapobieganiu zagrożeniom i w odpowiednim reagowaniu na potrzeby dzieci, których bezpieczeństwo może być zagrożone. Należy dokonywać regularnych aktualizacji w kwestii ich moralnych i prawnych obowiązków dotyczących raportowania o przemocy wobec dzieci do odpowiednich władz cywilnych. Wyznaczenie przeszkolonego personelu i ustalenie określonych zasad postępowania na dalszych poziomach organizacji Kościoła pomoże podjąć odpowiednie działania i decyzje w przypadku zaistnienia przemocy wobec dzieci na gruncie kościelnym.

Z uwagi na złożony charakter problemu seksualnego wykorzystywania i przemocy wobec dzieci interwencja i traktowanie sprawców takich czynów wymaga użycia środków pozostających poza zasięgiem służby pełnionej przez Kościół. Jednak obecność znanego sprawcy takiego przestępstwa w zgromadzeniu wymaga najwyższego poziomu czujności. Choć sprawcy takich przestępstw powinni być w pełni pociągani do odpowiedzialności za swoje zachowanie, nadzór nad osobami, które w przeszłości dopuściły się takich niestosownych zachowań, jest niezbędny, by upewnić się, że osoby te zachowują właściwy dystans i powstrzymują się od wszelkich kontaktów z dziećmi podczas zajęć kościelnych. Zapewnienie sprawcom tego typu przestępstw okazji alternatywnych do rozwo-

Autorka przedstawia zasady, którymi powinni kierować się chrześcijańscy rodzice. Książka zawiera szczegółowe rady dotyczące dyscypliny, kształtowania charakteru oraz fizycznego i duchowego kształcenia dzieci.

sklep.znakiczasu.pl

ju duchowego w warunkach, w których dzieci nie są obecne, znacząco przyczynia się do ochrony dzieci.

Sprzyjanie emocjonalnemu i duchowemu uzdrowieniu

Dzieci, które osobiście padły ofiarą lub były świadkami niestosownego postępowania, potrzebują opieki dorosłych, którzy potraktują je z wrażliwością i zrozumieniem. Praktyczne wsparcie, które pomaga dzieciom i rodzinom zachować stabilność po trudnych przeżyciach, daje ofiarom i ich rodzinom siłę i sprzyja uzdrowieniu. Zaangażowanie Kościoła w przełamanie milczenia nierzadko związanego z seksualnym wykorzystaniem i przemocą wobec dzieci przyczynia się do emocjonalnego i duchowego uzdrowienia wszystkich stron. Kościół uważa wychowywanie dzieci i opiekę nad nimi za swój święty obowiązek.

Oświadczenie zostało oparte na zasadach wyrażonych w następujących fragmentach *Biblii*: Kpt 18,6; 2 Sm 13,1-11; 1 Krl 17,17-23; Ps 9,10.13.17-19; 11,5-7; 22,25; 34,19; 127,3-5; 128,3-4; Prz 31,8-9; Iz 1,16-17; Jr 22,3; Mt 18,1-6; 21,9.15-16; Mk 9,37; 10,13-16; Ef 6,4; Kol 3,21; 1 Tm 5,8; Hbr 13,3.

Powyższe oświadczenie zostało przyjęte podczas posiedzenia Rady Naczelnej Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w dniu 23 czerwca 2010 roku oraz ogłoszone podczas ogólnosięciowego zjazdu Kościoła w Atlancie w amerykańskim stanie Georgia w dniach od 24 czerwca do 3 lipca 2010 roku. ✓

Moc przywódców młodzieży

Pan powiedział:
— „Wy jesteście moimi świadkami” (Iz 43,10).

W powyższym rozdziale *Biblii* widzimy Wszchemogącego Boga poszukującego wsparcia, lojalności i pomocy w celu wykonania Jego misji przez Jego lud na ziemi. Kim są Jego pracownicy? Kim są ci, których On nazywa swoimi przyjaciółmi? Kim są ci, którzy uczestniczą w niezwykłym dziele wydawania świadectwa o Nim? Pan powtarza przytoczone na początku artykułu słowa po raz drugi i po raz trzeci w Iz 43,12 i 44,8:

— „Wy jesteście moimi świadkami”.

On nie szuka prawników, ale świadków. On nie szuka sędziów, ale świadków. On liczy na grzeszników, którzy zostali zbawieni dzięki Jego łasce oraz doświadczyli Jego miłości, przychylności i miłosierdzia, aby mógł przez nich ogłosić innym swój wieczny plan zbawienia. Tak, On szuka świadków. Szuka ludzi takich jak ty i ja.

Podczas jednej z moich ostatnich wizyt w Salvadorze miałem przywilej spotkać młodego człowieka, który nazywał się Leonel Arteaga. Był wiernym adwentystą pracującym w budynku, gdzie znajdowała się siedziba miejskich władz administra-

cyjnych San Salvadoru, stolicy Salvadoru. Pracując tam jako młody specjalista, został poinformowany, że 8 lat wcześniej sekretariat młodzieży lokalnej adwenty-stycznej diecezji poprosił władze miejskie o pozwolenie na wzniesienie i odsłonięcie pomnika Dziesięciorga Przykazań na centralnym placu miasta. Prośba jednak została zlekceważona przez władze San Salvadoru. Leonel, jako szanowany pracownik władz miejskich i dobry świadek Jezusa, postanowił poprosić mera o rozmowę. Ten przyjął go uprzejmie w swoim gabinecie. Po przedstawieniu swojej sprawy Leonel wręczył merowi





kopię oryginalnego podania i przedstawił projekt w imieniu adwentystycznej młodzieży z Salwadoru. W wyniku tego spotkania, gdy byłem dyrektorem Sekretariatu Młodzieży przy Wydziale Interamerykańskim Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, miałem przywilej odsonić imponujący pomnik Prawa Bożego, który został wzniesiony 10 dni przed przybyciem do miasta papieża Jana Pawła II i jego przemówieniem na tym samym placu stolicy kraju. Od tej pory dzięki zaangażowaniu Leonela miliony ludzi mogły przeczytać dziesięcioro przykazań wyrytych w kamieniu na głównym placu stołecznego miasta. Kiedyś trudno było sobie coś takiego wyobrazić!

Rozmawiałem z Leonelem podczas kampu salwadorskich harcerzy adwentystycznych w mieście San Miguel, gdzie zostałem zaproszony jako mówca i kapelan, gdy przed laty pracowałem tam jako dyrektor sekretariatu młodzieży.

Gdy rozmawialiśmy o życiu i służbie Leonela, z radością dowiedziałem się, że pracował on jako ewangelista młodzieży i starszy zboru, przyjął powołanie pastorskie, studiował teologię w Adwentystycznym Uniwersytecie Środkowej Ameryki w Kostaryce, ożenił się, zaczął pracować jako pastor, został ordynowanym kaznodzieją ewangelii, a obecnie jest przewodniczącym Diecezji Centralnej Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Salwadorze, która rozwija się w szybkim tempie. W moich archiwach przechowuję kopię podpisanego i opieczętowanego zezwolenia udzielonego przez władze miejskie San Salwadoru. Kopię tę Leonel przeka-

zał mi i przywódcom ówczesnej adwentystycznej Diecezji Salwadorskiej, która od tej pory została zreorganizowana i podzielona na 5 diecezji, które utworzyły unię — szybko rozwijający się krajowy kościół liczący obecnie ponad 200 tys. członków.

Na powyższej fotografii Leonel znajduje się po lewej stronie, a za nim stoją diecezjalni dyrektorzy sekretariatów młodzieży, w tym m.in. pastor Luis Aguillon (3. od lewej), dyrektor kampu, a dalej kapelan i pastor Abel Pacheco (z prawej), przewodniczący Kościoła w Salwadorze. Fotografiją wykonano po imponującej uroczystości ślubowania nowych 3,7 tys. harcerzy oraz odznaczeniu ponad 4 tys. harcerzy podczas historycznego wydarzenia, które miało miejsce w dniach 1-5 kwietnia 2015 roku w San Miguel. Bóg zachował świadectwo Leonela w zdumiewający sposób — do tego stopnia, że po-

mnik Prawa Bożego został wpisany na listę dziedzictwa narodowego Salwadoru.

Świadectwo Leonela przypomina mi o natchnionych słowach, które z radością przypominam moim kolegom — pastorem, starszym zborów, diakonom i diakonisom na całym świecie: „Podczas końcowych scen historii ziemi wiele (...) dzieci i wielu przedstawicieli młodzieży wprawili w zdumienie ludzi swym świadectwem prawdy, które będzie składane w prostocie, ale z Duchem i mocą”¹. ✓

Alfredo Garcia-Marenko

¹ Ellen G. White, *Counsels to Parents, Teachers, and Students*, Mountain View—Omaha 1943, s. 166.

[Autor pracował jako starszy zboru, pastor, dyrektor sekretariatu i redaktor naczelny. Jest międzynarodowym mówcą o dużym doświadczeniu w przewodzeniu młodzieży i posiadającym wiedzę dotyczącą życia rodzinnego. Obecnie jest zastępcą redaktora naczelnego kwartalnika *Elder's Digest* przy Stowarzyszeniu Kaznodziejskim Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego].



Zbiór najlepszych rad i zachęt dla młodych ludzi. To prawdziwa inspiracja do doskonalenia chrześcijańskiego charakteru, który nie ugnie się przed najtrudniejszymi wyzwaniami życia.

sklep.znakczasu.pl

7 rad dla specjalisty od nagłośnienia

Specjalistę od sprzętu audiowizualnego w zborze można nazwać niewidzialną ręką. Pozostaje zazwyczaj niezauważony, chyba że nagle wysiada nagłośnienie albo w głośnikach rozlegają się trzaski.

Choć w małym zborze niemal każdy, kto ma dobry słuch, może służyć jako odpowiedzialny za nagłośnienie, to jednak większe

zgromadzenia mogą potrzebować specjalisty na tak odpowiedzialnym i wymagającym stanowisku. Obok niezbędnych technicznych umiejętności człowiek taki musi posiadać pewne cechy osobowe. Czy zadowolony się pracą zazwyczaj za kulisami, bez uznania i pochwał? Czy jest punktualny? Czy nie zapomni uruchomić i przetestować mikrofony i sprzęt, zanim zgromadzenie zbierze się w sali? Czy poświęci czas, by brać udział w przygotowaniach specjalnych uroczystości, które mogą wymagać np. zmiany pozycji mikrofonów? Czy spokojnie przyjmie krytykę (słuszną czy nie), która nieuchronnie może go spotkać?

Oto 7 rad, które powinieneś przekazać swojemu specjalistcie od aparatury nagłaśniającej:

1

1. Unikaj przycinania słów. Gdy kilka mikrofonów jest używanych przez osoby zabierające głos, ciągłe włączanie i wyłączanie każdego z nich często prowadzi do tego, że kilka pierwszych słów modlitwy czy kazania jest niesłyszalnych dla zgromadzenia. W normalnych okolicznościach najlepiej jest pozostawić najczęściej używane mikrofony stale włączone.

2

2. Nie dopuszczaj do powstawania sprzężenia zwrotnego. Dopuszczanie do powstawania sprzężenia zwrotnego jest jednym z najczęstszych błędów popełnianych przez operatorów aparatury nagłaśniającej podczas publicznych występów. Takie sprzężenie następuje wtedy, gdy mikrofon wychwytuje wzmocniony dźwięk z głośników stojących przed nim, a następnie przesyła ten dźwięk spotęgowany z powrotem do głośników, powodując zapętlenie i przesterowanie. Dlatego mikrofony powinny być ustawione tak, by nie dochodził do nich silny dźwięk z głośników. Ustawienie, przy którym często dochodzi do sprzężenia, powinno być wyraźnie oznakowane na suwaku przyrostu (*gain*) miksera dźwięku.

3

3. Dostosuj poziom mikrofonów. Dla każdej nowej przemawiającej osoby specjalista od nagłośnienia musi szybko dostosować poziom głośności mikrofonu, gdyż nowy mówca będzie miał słabszy lub mocniejszy głos niż poprzedni. Ludzie przemawiający różnią się między sobą także odległością, z jakiej mówią do mikrofonu. Gdy ustalona zostanie norma dla danego mówcy, specjalista od nagłośnienia nie powinien stale kompensować poziomu dźwięku w zależności od natężenia głosu, gdyż wtedy przekaz słowny brzmi monotonicznie. Mierniki na mikserze mogą być przydatne, ale nie są w stanie ocenić niewymiernych parametrów realnej sytuacji. Na przykład nie mogą doradzić specjalistcie od nagłośnienia podniesienia poziomu dźwięku w dużej sali czy zmniejszenia go w niewielkiej sali. Czasami liczba słuchaczy może wpływać na równowagę akustyczną w tym samym pomieszczeniu. Specjalista od nagłośnienia nigdy nie powinien zakrywać sobie uszu słuchawkami, gdy określa właściwe natężenie dźwięku.

4

4. Dostosuj wysokość mikrofonów. Kierujący nagłośnieniem powinien oddelegować kogoś, kto będzie zasiadał w pierwszym rzędzie zgromadzenia i w razie potrzeby szybko dostosuje wysokość mikrofonu, aby dopasować ją do każdej nowej osoby zabierającej głos. Oczywiście podczas regulacji wysokości mikrofonu należy go wyłączyć, aby uniknąć hałasu, jaki wywołuje manipulowanie urządzeniem.

5

5. Używaj akumulatorów zamiast zwykłych baterii. Nie ma nic bardziej frustrującego niż bezprzewodowy mikrofon tracący zasilanie w połowie kazania. Niektórzy specjaliści od nagłośnienia twierdzą, że wiedzą, kiedy zbliża się czas wymiany baterii. Aby uniknąć wyrzucania połowicznie rozładowanych baterii co tydzień, w celu uniknięcia ich zupełnego wyczerpania lepiej jest używać akumulatorów. Po nabożeństwie sobotnim akumulatory można zostawić w automatycznie wyłączającej się ładowarce, aby być pewnym, że w następną sobotę będą naładowane.

6

6. Unikaj manipulowania przy sprzęcie. Umieszczenie stanowiska obsługi nagłośnienia jest istotne. Jeśli miejsce to jest zbyt odległe lub zbyt bliskie tylnej centralnej części sali, co utrudnia monitorowanie dźwięku w czasie rzeczywistym, specjalista od nagłośnienia powinien oddelegować dwóch lub trzech diakonów, by usiedli w różnych miejscach kaplicy/kościota i sygnalizowali, gdy poziom dźwięku jest optymalny. Pozwalanie na to, by ktokolwiek ze zgromadzenia sugerował specjalście od nagłośnienia podniesienie czy obniżenie poziomu dźwięku, doprowadzi do takiego samego niezadowolenia jak pozwalanie, by każdy miał dostęp do urządzenia ogrzewającego salę.

7

7. Wystrzegaj się używania nieziemionych mikrofonów. Mój przyjaciel pastor został porażony prądem w baptysterium, gdy dotknął nieziemionego mikrofonu. Choć obecnie rzadko używa się przewodowych mikrofonów w baptysteriach, to jednak czasami jeszcze się to zdarza. Należy je jak najszybciej zastąpić mikrofonami bezprzewodowymi. Bezprzewodowe mikrofony nie stwarzają żadnego zagrożenia, zarówno w warunkach suchych, jak i w wodzie.

Specjaliści od aparatury nagłaśniającej są ważnym ogniwem w organizacji sprawnie przebiegających nabożeństw w zborze. Pastorzy i inni przywódcy zborowi powinni okazywać uznanie osobom pełniącym tę służbę, zarówno publicznie, jak i prywatnie, zwłaszcza jeśli dobrze wykonują tę szczególną i odpowiedzialną służbę. ✓

Alton D. Johnson

[Autor jest emerytowanym pastorem, kapelanem i odpowiada za nagłośnienie w zborze w miasteczku Calimesa w Kalifornii. Artykuł ukazał się pierwotnie w miesięczniku *Ministry* 4/2015 i został w niewielkim stopniu przeredagowany].



© flnewsnow.com

Zapobieganie oszustwom finansowym w zborze

Centrum Badań nad Globalnym Chrześcijaństwem przewiduje, że Kościoły chrześcijańskie na świecie stracą 50 mld dolarów wskutek oszustw finansowych w 2015 roku, to jest 5 mld więcej niż wszyscy chrześcijanie na świecie łożą na misje zagraniczne¹.

Niestety, Kościół Adwentystów Dnia Siódmego nie jest wyjątkiem. Oszustwa mogą się zdarzyć i zdarzają się w naszych zborach.

Według Stowarzyszenia Biegłych ds. Przepięststw i Nadużyć Gospodarczych muszą zaistnieć 3 czynniki, aby doszło do oszustwa.

1. Presja

Presja to osobista albo urojona potrzeba, która wiąże się z koniecznością posiadania środków finansowych. Przykładowe wydarzenia wywołujące presję to:

- Choroba lub wypadek pociągające za sobą wydatki na leczenie i powodujące zadłużenie rodziny.
- Uzależnienie od hazardu wymykające się spod kontroli.
- Utrata pracy i niemożliwość zaspokojenia podstawowych potrzeb rodziny.
- Chęć zainwestowania zborowych pieniędzy i zwrócenia ich z nawiązką.

Jako członkowie zboru musimy zachować czujność, by zauważyć, gdy współwyznanca doświadcza finansowych problemów. Gdy dowiemy się o takiej sytuacji, obowiązkiem jest poinformowanie pastora lub starszego zboru o naszej trosce o tę osobę mającą do czynienia z finansami



Trójkąt oszustwa

mi zborowymi i doświadczającą problemów finansowych.

2. Uzasadnienie

Uzasadnienie, że coś, co było złe, a teraz jest w porządku, może wymagać sporo czasu w zależności od okoliczności, ale serce, które jest zwodnicze ponad wszystko inne (zob. Jr 17,9), sprawia, że człowiek jest w stanie wmówić sobie racjonalne kłamstwo takie jak:

- *Mam prawo do tych pieniędzy, bo wykonałem dużo pracy dla zboru.*
- *Tylko pożyczam te pieniądze, póki nie dostanę wypłaty w mojej firmie.*
- *Mogę to zrobić, bo myślę, że inni też to robią.*
- *Te pieniądze bardziej pomogą ludziom, jeśli wydam je po swojemu.*

Uzasadnienie (racjonalizacja) jest najtrudniejsze do zauważenia, gdyż przebiega w umyśle człowieka. Bądź wyczulony na trendy w komentarzach i postawach, które sugerują wewnętrzną zmianę

w procesie myślenia. Jeśli owe trendy się utrzymują, porozmawiaj z daną osobą i przypomnij jej wartości, którym powinniście być wierni.

3. Okazja

Okazja nadarza się wskutek słabości organizacji wewnętrznej kontroli. Wewnętrzna kontrola to proces wykrywania oszustw i zapobiegania im. Powszechną słabością takiej kontroli jest niewłaściwa tradycja albo brak staranności w chronieniu powierzonych środków. Zadaj sobie następujące pytania:

- *Czy wystarczającą liczbą osób jest zaangażowana w proces chronienia powierzonych środków?*
- *Kiedy ostatnio ocenialiśmy ustalone zasady kontroli pod kątem ewentualnych słabości?*
- *Czy nie wierzymy zbyt w dobry charakter jednego człowieka?*

Najlepszym sposobem dla zboru, by zmniejszyć ryzyko oszustwa, jest zlikwidowanie okazji do popełnienia oszustwa. Okazja może zostać odkryta, gdy jakiś błąd zostanie niezauważony przez mechanizm kontroli. Takie odkrycie może być wykorzystane, gdy pojawią się finansowa presja i uzasadnienie. Okresowe spotkania w celu oceny waszej finansowej kontroli mogą wykluczyć takie okazje.

Wewnętrzna kontrola w celu zapobieżenia oszustwom w zborze

Dobra kontrola finansowa zapewnia ochronę. Jeśli jakieś fałszywe oskarżenie zostanie wniesione przeciwko danej osobie, jedynym zabezpieczeniem jest dobrze działająca kontrola. Potrzebujecie wewnętrznej kontroli, która chroni środki finansowe, a jednocześnie nie obciąża nadmiarem pracy osoby wykonującej zadania z tym związane.

Rozdzielenie obowiązków. Ideą jest rozdzielenie obowiązków związanych z prowadzeniem ksiąg i deponowaniem środków.

Obchodzenie się z gotówką. Gotówka luzem powinna być zawsze przeliczana przez dwie osoby w tym samym czasie. Nie wolno jej liczyć w pojedynkę ani zabierać do domu przed przeliczeniem. Gotówka jest w największym stopniu narażona na sprzeniewierzenie. Zachęć współwyznawców do wpłat internetowych lub przy pomocy czeków umieszczanych w kopertach na dziesięcinę.

Zatwierdzanie. Ustanówcie odpowiednie procedury dla tych, którzy podpisują чеки, zatwierdzają większe wydatki i sprawdzają stan kasy zborowej. Nigdy nie należy tego robić w pojedynkę.

Konflikt interesów. Sprzeczne interesy mogą przyćmiewać i wypaczać osąd członka zboru. Zwracajcie uwagę na współwyznawców oferujących zborowi dobry interes czy świadczących różnego rodzaju usługi.

Regularne audyty finansowe. Aby zapobiec oszustwom, diecezja powinna okresowo przeprowadzać audyty ksiąg finansowych w zborach. Jeśli w zborze nie był przeprowadzany audyt w ciągu ostatnich dwóch lat, skontaktujcie się ze skarbnikiem diecezji, by zaplanować taką kontrolę.

Od pracownika Kościoła w Generalnej Konferencji po diakona w zborze zbierającego dary w sobotę wszyscy jesteście odpowiedzialni za zabezpieczenie środków finansowych naszej wspólnoty. Gdy dar jest składany na zborową tacę, dawca okazuje zaufanie naszemu systemowi szafarstwa i ludziom, których zadaniem jest dbanie o to, by jego pieniądze zostały wykorzystane zgodnie z przeznaczeniem. Dbajcie o system wewnętrznej kontroli w swoim zborze, aby to zaufanie nie zostało zawiedzione. ✓

Andrew Moll

¹ Zob. *Christianity 2015: Religious Diversity and Personal Contact*, raport Centrum Badań nad Globalnym Chrześcijaństwem, w: <http://www.gordonconwell.edu/resources/documents/11BMR2015.pdf>, 8 VI 2015.

[Autor jest analitykiem finansowym Advent Risk Management. Dodatkowe materiały związane z tematem poruszonym w artykule znajdziesz na następujących stronach: moneywise.adventist.org, nonprofitrisk.org oraz adventistrisk.org].

Właściwe postępowanie się głosem

Kultura głosu nie jest błahostką. Człowiek musi pracować nad sobą. Bóg dał mu siły fizyczne i duchowe, które wymagają ciągłego ćwiczenia i rozwijania. Dzięki wolniejszemu i spokojnemu mówieniu pozbawionemu ekscytacji można w znacznej mierze uniknąć fizycznego wyczerpania.

Przemawiając, wielu mówców wciąż nadwyręza narządy mowy. Niejeden wskutek tego uszkodził płuca i ściągnął na siebie przedwczesną śmierć, która położyła kres jego pracy. Natura nie zawsze znosi łamanie jej praw. Są one ignorowane przez wielu, ale w końcu natura się zbuntuje i ukarze przestępcę. Gdyby ci pracownicy wreszcie zrozumieli, że Bóg nie wymaga takiego nadmiernego wysiłku i że przemęczając w ten sposób delikatne organy vitalne i skracając czas swojej użyteczności, znieważają Boga, nie trzymaliby się szkodliwych nawyków.

Niektórzy próbują się usprawiedliwiać: — Taki mam nawyk. Taki mam sposób mówienia i nie mogę tego zmienić.

Czy moi bracia zastanowią się nad tym, jak używają organów mowy w służbie Słowa? Powinni postępować w sposób wskazany przez Boga, a nie zgodnie z własną wolą. Chrystus nie dał im takiego przykładu w swoim sposobie nauczania. Jego wyznawcy mają dołożyć usilnych starań, by pokonać swój nawyk rozwlekłego i nadmiernie głośnego przemawiania. Taki sposób mówienia w znacznym stopniu odbiera melodyjność ludzkiemu głosowi.

Bóg pragnie, by ci, którzy służą słowem i nauką, uczyli właściwego sposobu nauczania. Powinni stać przed ludźmi jako reprezentanci Boga, okazując, że cenią kosztowne dary dane im przez Niego. Powinni używać swoich narządów mowy, ale nie nadużywać ich. Nie wolno

im postęgiwać się niestosowną i niemądrą wymówką:

— To jest mój nawyk. Nie potrafię pokonać tych wad.

Nie wolno im nadużywać sił danych im przecież przez Boga po to, aby były rozwijane i pielęgnowane w jak największym stopniu. Nie wolno im przez wadliwe nawyki udaremniać dobra, którego mogliby dokonać. Pan pomoże wszystkim, którzy postanowią pokonać złe cechy, gdy głoszają Jego przesłanie świata.

Ta sprawa była traktowana z karygodnym lekceważeniem. Jest to kwestia największej odpowiedzialności dotyczącej każdego, kto przemawia w imieniu Boga, przedstawiając ludziom Słowo Życia. Słudzy Boga powinni się uczyć, jak mogą uzyskać Jego aprobatę w przedstawianiu świętej prawdy, stając się przedstawicielami, którzy nie muszą się wstydić.

Wypowiadana prawda — bez względu na to, czy jest głoszona w sposób przyjemny, czy nieprzyjemny — osądzi słuchacza w wielkim dniu ostatecznego rozliczenia. Tak czy inaczej mówca będzie krytykowany przez tych, którzy odwracają uszy od prawdy, ale ze swojej strony powinien dołożyć starań, by dotrzeć do ludzi. Duchowny jest nauczycielem świętej i doniosłej prawdy, więc powinien dążyć do doskonałości charakteru, a przemawiając, powinien unikać dawania wszelkich powodów do krytyki. Człowiek otrzymał zaszczyt współpracy z Bogiem, więc powinien pracować zgodnie z zasadami Jezusa, przyjmując ze Słowa Bożego prawdę w jej czystości i przedstawiając ją w sposób, który czyni ją atrakcyjną dla słuchających¹. ✓

Ellen G. White

¹ Ellen G. White, *Manuscript 4/1897*.

Efektywne posiedzenie rady zboru

Pastorzy często mówią mi: — Nie lubię posiedzeń rady zboru.

Gdy pytam: dlaczego?, odpowiadają:

- Są żmudne.
- To marnowanie czasu.
- Są zbyt długie.
- Rzadko udaje się podjąć jakąkolwiek decyzję.

Być może i ty myślisz podobnie.

Nie lubię ani przesiadywać na spotkaniach rady zboru, ani przewodniczyć im. Gdy po raz pierwszy zacząłem je prowadzić, szybko zauważyłem, że to nie one same są problemem, ale to, jak je prowadziłem. Tak więc dostosowałem się! Gdy zostałem seniorem okręgu, szybko uświadomiłem sobie wartość i znaczenie produktywnego posiedzenia rady zboru. Z biegiem lat nauczyłem się, że uczestnicy takich spotkań najbardziej obawiają się złe przygotowanych posiedzeń, więc postanowiłem to zmienić.

Czego się nauczyłem? Oto 5 zasad, które staram się stosować.

Kto?

Kogo na przykład należy uwzględnić podczas regularnych posiedzeń rady dużego zboru? Sugeruję, że powinni w nich uczestniczyć wszyscy pastory pracujący w zborze. Obejmuje to zarówno etatowych pastorów utrzymywanych przez diecezję, pótetatowych pastorów utrzymywanych przez zbor, jak i pastorów pracujących ochotniczo. Myślę, że powinien w nim także uczestniczyć sekretarz zboru. Można rozważyć zakończenie obrad rady zboru tylko w składzie pastorskim w celu omówienia drażliwych i poufnych spraw. Co do innych uczestników posiedzenia, takich jak kierownik nabożeństw, skarbnik czy gospodarz, można ich zapro-

sić do udziału w posiedzeniu albo spotkać się z nimi w razie potrzeby w innym czasie.

Co?

Jakie sprawy powinny znaleźć się w porządku obrad? Po pierwsze listę spraw należy przygotować z wyprzedzeniem. To pomaga rozwijać kulturę planowania i myślenia. Każdy z uczestników zebrania powinien przedłożyć swoje sprawy odpowiednio wcześniej. To daje ci okazję do wstępnych rozmów w razie potrzeby oraz pomaga ci określić, czy dana sprawa jest gotowa do przedstawienia na zebraniu. Pomoże ci to także zaplanować długość posiedzenia rady zboru.

Rozpocznij spotkanie modlitwą. Modlitwa tworzy odpowiednią atmosferę na posiedzeniu i nadaje mu znaczenie. Módl się za zbor, współpracowników i współpracowników. Każde posiedzenie powinno obejmować przedstawienie wizji. Efektywne posiedzenia rady zboru opierają się na misji zboru. Lider powinien zdefiniować rzeczywistość (*gdzie jesteście*), a następnie powiedzieć o tym, dokąd zbor zmierza i jak zamierza dotrzeć *tam*. Jest to ważny element posiedzenia.

Następnie wysłuchaj sprawozdań uczestników zebrania. Sprawozdania te nie tylko zawierają ważne informacje, ale są one wręcz niezbędne dla rozwoju zboru i twojej wiarygodności.

Następnie możesz omówić takie zagadnienia jak: kalendarz zborowy, plany, zbliżające się programy i wydarzenia itp.

Raz w miesiącu poświęć nieco czasu na szkolenie przywódców. Przywódcy muszą się rozwijać, aby pełniej korzystać z darów danych im przez Boga. Odkryłem, że organizowanie szkoleń dla przywódców rozwija także mnie, a pracującym w zborze pomaga w zdobyciu nowych umiejętności i potrzebnej wiedzy.

Kiedy?

Kiedy powinny się odbywać posiedzenia rady zboru? Jak długo powinny trwać?

Efektywne posiedzenia mogą w znacznym stopniu korzystnie wpływać na przywództwo i życie danego zboru. Posiedzenia rady zboru powinny się odbywać regularnie — raz w tygodniu, jeśli jest to możliwe. To pozwala rozwijać kulturę troski, łączy i odpowiedzialności.

Z góry należy ustalić czas trwania posiedzenia. Nic tak nie zniechęca uczestników jak spotkanie trwające dłużej niż zaplanowano. Uczestnicy spotkania mają zapewne jakieś zaplanowane zajęcia po zakończeniu obrad. Szanuj ich czas. Ludzie robią się niespokojni, gdy nie wiedzą, kiedy posiedzenie się zakończy. Posiedzenia należy rozpoczynać i kończyć punktualnie. Przekonałem się, że wszystkie sprawy można załatwić w 60 czy 90 minut.

Gdzie?

Każdy zbor musi wybrać właściwe miejsce na posiedzenia. Może to być gabinet pastora albo pokój rady zboru. Proponuję, byście raz na kwartał spotkali się w innym miejscu niż zazwyczaj. Jest to dobra okazja do szkolenia uczestników. Lubię także organizować raz do roku wspólny wyjazd o charakterze rekreacyjno-duszpasterskim dla kierownictwa zborowego.

Dlaczego?

Przekonałem się, że regularne spotkania pomagają kierownictwu zborowemu rozwinąć więzi we wspólnym działaniu w celu realizacji misji danej nam przez Boga. Myślę także, że posiedzenia rady zboru są znakomitym mechanizmem zachowania łączy i odpowiedzialności. Mogą być także zachętą, przypominając ci, że nie jesteś sam w tym duchowym przedsięwzięciu.

Mam nadzieję, że te sugestie pomogą ci przeprowadzać efektywne i przyjemne posiedzenia rady zboru przynoszące chwałę Bogu i nieprzygnębiające tych, którzy Mu służą. ✓

Ron Aguilera

[Autor jest sekretarzem adwentystycznej Diecezji Illinois w Stanach Zjednoczonych. Artykuł ukazał się pierwotnie w *Best Practices* 5/2015 i został w niewielkim stopniu przeredagowany].

Kazanie I

Lekcje ze zboru w Sardes

Ap 3,1-6

Jakie są oznaki umierania zboru? Czy jest nią zmniejszająca się liczba uczestników nabożeństw? To przypuszczalnie najprostszą odpowiedź na powyższe pytanie, ale myślę, że sprawa jest poważniejsza — ma związek z duchową witalnością.

A co ze zbozem, który jest tak zadowolony ze swojej obecnej sytuacji, iż nie ma miejsca dla nowych członków? A co ze zbozem, który zupełnie utracił swoją wizję docierania do bliźnich i prowadzenia ich do Chrystusa? Jeśli zbor nie ma gorliwości w działaniu na rzecz zgubionych ludzi, to czy może być naprawdę żywym Kościołem Jezusa Chrystusa? A co ze zbozem, który swoje najlepsze dni miał pokolenia wstecz i żyje jedynie przeszłą chwałą?

Zbor, który wydaje się martwy, może mieć oznaki życia. Więcej, może się wydawać pełen życia, podczas gdy w rzeczywistości jest bliski duchowej śmierci.

I. SUROWE OSKARŻENIE

Zbor w Sardes miał poważny problem (zob. Ap 3,1-6). Gdy Jezus zwrócił się do tego zboru, postawił szybką i bolesną diagnozę (zob. Ap 3,1).

To chyba jedno z najstraszniejszych słów, jakie nasz Pan może skierować do zboru. Tylko On może wypowiedzieć takie słowa. Zbor wydawał się żywy i zdrowy. Miał dobrą reputację w społeczeństwie. Najwyraźniej nie groziło mu rychłe zamknięcie drzwi. Chrześcijanie w innych miastach mówili dobrze o zborze w Sardes.

To, czego Jezus nie wspomina, zastępuje na uwagę:

- Wydaje się, że zbor nie był prześladowany.
- Nie był też zakażony fałszywymi naukami.
- Nie ma mowy o tym, by w zborze dochodziło do przypadków niemoralności w sferze seksualnej.
- Zbor ten nie został nawet ostrzeżony przed utratą pierwszej miłości.

Pod pewnymi względami zbor w Sardes jest najtrudniejszą do zrozumienia wspólnotą, gdyż nie wiemy, co tak naprawdę się z nią dzieło. Gdy Jezus mówi do innych zborów, wskazuje na okre-

ślony problem, tak iż nie musimy się domyślać przyczyny złego stanu wspólnoty. Ale tutaj po prostu dowiadujemy się, że w Sardes sprawy wyglądały pozornie dobrze, a mimo to zbor umierał od wewnątrz.

II. WSTRZĄSAJĄCA OCENA

Choć pozornie aktywny z zewnątrz zbor w Sardes stał się duchowym cmentarzem.

Powinno to być poważnym ostrzeżeniem dla nas, gdyż na pierwszy rzut oka ten zbor najwyraźniej wyglądał dobrze. Co się dzieje, gdy zbor mający dobrą reputację okazuje się duchowo martwy? Możemy wymienić kilka wskaźników takiej sytuacji:

1. Przeszłość zboru staje się ważniejsza niż teraźniejszość.
2. Zachowanie dobrej reputacji zboru liczy się bardziej niż odważne świadectwo o Chrystusie.
3. Obrzędy religijne w zborze stają się celem samym w sobie.
4. Tradycja kultywowana w zborze sprawia, że zamiera rozwój wspólnoty.
5. Zborowa aktywność zastępuje rozwój w więzi z Bogiem.
6. Mówienie o Chrystusie staje się ważniejsze niż poznanie Go.
7. Pozory pobożności liczą się bardziej niż rzeczywistość.

III. PRZYPOMNIENIE PEŁNE NADZIEI

Co można zrobić dla martwego lub umierającego zboru? Dobrą nowinę znajdujemy w słowach samego Pana (zob. Ap 3,4).

Bóg ma swój lud w najdziwniejszych miejscach. Nawet w zborze takim jak w Sardes są tacy, którzy miłują Pana i służą Mu z czystym sercem. Przypomina mi to sytuację, gdy Eliasz w rozpaczy czuł, że już tylko on pozostał wierny Bogu w całym Izraelu. Wtedy Bóg rozkazał mu działać, zapewniając go, że prócz niego jest jeszcze 7 tys. takich, którzy nie klękają przed Baalem (zob. 1 Krl 19,14-18). Bóg nie jest ograniczony naszą minimalistyczną wizją. To daje nam nadzieję nawet w najtrudniejszych sytuacjach, w jakich może się znaleźć zbor.

IV. BOŻE ULTIMATUM

Zatem jaka jest nadzieja dla duchowo martwego zboru?

1. Zbor musi się przebudzić. „Bądź czujny i utwierdź, co jeszcze pozostało, a co bliskie jest śmierci; nie stwierdziłem bowiem, że uczynki twoje są doskonałe przed moim Bogiem” (Ap 3,2). Ponieważ Sardes było potożone na płaskowyżu, wydawało się zabezpieczone przed wrogiem. Ale 2-krotnie w historii najeżdżące armie wspięły się na płaskowyż nocą i zdobyły miasto. Zatem Chrystusowe wezwanie do czujności ma szczególne znaczenie dla zboru w Sardes. Niewątpliwie zbor ten pogrzyżył się w duchowej ospałości.

2. Zbor musi powrócić do Chrystusa, zanim będzie za późno. „Pamiętaj więc, czego się nauczyłeś i co usłyszałeś, i strzeż tego, i upamiętaj się. Jeśli tedy nie będziesz czujny, przyjdę jak złodziej, a nie dowiesz się, o której godzinie cię zaskoczę” (Ap 3,3). Opamiętać się znaczy dosłownie *zmienić umysł*. W tym przypadku oznacza to zwrócenie się z powrotem ku Panu całym sercem. Zaryzykuję stwierdzenie, że dla zboru zadowolonego z siebie nie ma nic trudniejszego niż opamiętanie się.

V. POWAŻNE OSTRZEŻENIE

Jeśli nie potraktujemy tych słów poważnie, grozi nam bezpośrednio niebezpieczeństwo — Jezus przyjdzie jak złodziej, wtedy gdy nie będziemy się tego spodziewali. Jezus ostrzega zbor, by się przebudził, a jeśli nie, to w dniu Jego przyścia może przeżyć gorzkie rozczarowanie.

Jezus przychodzi! Czy jesteś gotowy?

VI. OŻYWCZA OBIETNICA

Zwróć uwagę na potrójną obietnicę daną zwycięzcom z Sardes:

1. Otrzymają oni białe szaty zwycięstwa (zob. Ap 3,4-5).
2. Ich imiona pozostaną zapisane w niebie (zob. Ap 3,5).
3. Zostaną oni osobiście zaakceptowani przez Pana (zob. Ap 3,5).

PODSUMOWANIE

Gdzie zbłądził zbor w Sardes? Był to zbor złożony z ludzi, którzy wyglądali na żywych, ale byli duchowo martwi. Stał się bastionem martwej prawowierności i ostoją religijnej przeciętności. Jego duchowy stan był tym gorszy, im lepiej wyglądał z zewnątrz.

Znacznie gorsze niż prześladowanie z zewnątrz jest gnucie od wewnątrz. Zbór pogrążył się w śpiączce, gdyż jego członkowie popadli w duchową drzemkę. To samo może spotkać nas, jeśli nie jesteśmy czujni.

Bóg nadal miłował zbór w Sardes. Gdyby Jezus nie troszczył się o ten zbór, nie skierowałby do niego swojego przesłania. Zatem gdy spostrzegamy, że popad-

liśmy w duchowy letarg, możemy prosić:

— Panie, obudź mnie! Działaj we mnie! Porusz moje serce i umysł! Napętnij mnie na nowo miłością do Ciebie, abym służył Tobie i aby świat wiedział, że naprawdę należę do Ciebie.

Niechaj Bóg nas przebudzi i wyprowadzi ze stanu duchowej śmierci, abyśmy stali się żywym i aktywnym zbozem. ✓

Kazanie II

Lekcje ze zboru w Filadelfii

Ap 3,7-13

Jakiego rodzaju zbór podoba się Jezusowi?

Gdy Jezus patrzy na zbór, nie przygląda się temu, co zewnątrz. Patrzy na głębsze oznaki wzrastającej wiary, żarliwej miłości i trwałej nadziei. Pragnie, by Jego zbory były motywowane miłością, osadzone na prawdzie, silne pomimo trudności oraz by nie wstydzili się Jego imienia.

Z wszystkich siedmiu zborów w *Apokalipsie Jana* tylko zbory w Smyrnie i Filadelfii nie otrzymały nagany. Nie jest przypadkiem to, że oba te zbory znosiły silny sprzeciw z powodu swego odważnego świadectwa. W ciężkich czasach wzrastają silne zbory, zwłaszcza gdy trudności, które przeżywają, wynikają z tego, że nie idą na kompromisy w kwestii ewangelii.

W Ap 3,7-13 zawarty jest list do zboru w Filadelfii, miasta położonego ok. 56 km na południowy wschód od Sardes. Zbór w tym mieście był najmłodszym i najmniejszym z siedmiu zborów z *Apokalipsy Jana*. Choć ten wierny zbór był niewielki liczebnie, Pan otworzył przed nim wielkie drzwi.

Oto zbór, który Chrystus serdecznie chwali. Gdy studiujemy ten list, pomyślmy o naszych zborach i zastanówmy się, czy dorastamy do tego ideału.

I. ROZWAŻMY DANE NAM

MOŻLIWOŚCI (zob. Ap 3,7-8)

A. Chrystus otwiera drzwi. Gdy Bóg otwiera drzwi, nikt nie może ich zamknąć. A gdy On zamyka drzwi, nikt nie może ich otworzyć. Bóg rzadko pokazuje nam od razu szerszą perspektywę. *Otwarte drzwi* to zazwyczaj drzwi lekko uchylone. Musimy się zdobyć na od-

wagę, by przejść przez nie i zobaczyć, co jest po drugiej stronie. To Jezus, Święty i Prawdziwy, Ten, który ma pełnię władzy, otwiera drzwi swojemu ludowi. Otwarcie drzwi do przyszłości to Jego dzieło. On potrafi to uczynić i nie potrzebuje w tym niczyjej pomocy. Naszym zadaniem jest przejść przez drzwi, które On otwiera, i podążać tam, dokąd On nas poprowadzi.

B. Chrystus nagradza wiarę, a nie posiadaną siłę. Jezus powiedział zborowi w Filadelfii:

— „Niewielką masz moc” (Ap 3,8).

Niewielka moc i wielkie możliwości często idą ze sobą w parze. Czasami małe zbory sądzą, że niewiele mogą zrobić dla Pana, ale to kwestia właściwej perspektywy. Zbór w Filadelfii miał niewielką moc. Możemy przypuszczać, że tamtejsi wyznawcy Chrystusa nie mieli dużo pieniędzy ani nie byli wpływowymi ludźmi. Ale mieli wielką wiarę.

Co Bóg ceni najbardziej? Wiarę. Czego oczekuje od nas? Wiary. Co nagradza? Wiarę — prostą wiarę.

Zwróć uwagę na dwie wspaniałe rzeczy, które Jezus mówi o tym zborze:

— Zachowałeś moje Słowo i nie zaparłeś się mojego imienia.

Pierwsza rzecz to trzymanie się słów Jezusa, a druga rzecz oznacza, że nie wstydzicie się pierwszej. Niektórzy ludzie sprawiają wrażenie, jakby wstydzili się swojej wiary.

II. PRZYJRZYMY SIĘ NASZEJ

OPOZYCJI (zob. Ap 3,9-10)

Szatan nienawidzi głoszenia ewangelii i tych, którzy ją głoszą. Czasami słyszymy, jak ludzie mówią, że w jednych miejscach łatwo jest głosić ewangelię, a w in-

nych trudniej, ale tak naprawdę nie ma łatwych miejsc.

Gdy człowiek decyduje się stanąć po stronie Jezusa, gdy otwarcie przyznaje się do Bożych przykazań oraz gdy stanowczo i uprzejmie głosi zbawienną ewangelię Jezusa, to z pewnością wkrótce będzie miał wrogów. I nie wszyscy z nich będą na zewnątrz Kościoła!

Myślę, że wierzący w Filadelfii cenili prawdę tak bardzo, iż narobili sobie możliwych wrogów w społeczeństwie. To był znak ich wierności wobec Chrystusa.

A. Zostaniemy oczyszczeni z zarzutów (zob. Ap 3,9). *Synagoga szatana* to Żydzi z Filadelfii, którzy prześladowali pierwszych chrześcijan. Postrzegali Jezusa jako zagrożenie dla swojej religii, więc nienawidzili Go i Jego wyznawców. Ale Jezus mówi, że są oni kłamcami. I to jeszcze nie wszystko. Przyjdzie dzień, gdy ci wrogowie pokłonią się i przyznają, że Jezus Chrystus jest Panem. Niektórzy bibliści odczytują to jako obietnicę wielkich postępów w dziedzinie głoszenia ewangelii przez Kościół pośród kolejnych grup ludzi na świecie. Pewnego dnia ci, którzy nie mieli życzliwej postawy wobec Chrystusa i chrześcijan, przekonają się, jak bardzo się pomylili.

B. Zostaniemy ochronieni (zob. Ap 3,10). Czasami najlepsze, co możemy zrobić, to cierpliwie trwać. Duchowa walka nie jest drogą ustaną płatkami róż i wiodącą pod łukiem tęczy. Czasami wymaga trwania, choć wszystko mówi nam, że powinniśmy się poddać. Nasz Pan daje ceną obietnicę tym cierpiącym świętym. Patrzy w przyszłość ku *godzinie próby*, która przyjdzie na cały świat przed Jego powtórny przyjściem.

W czasach końca świat znajdzie się w trudnej sytuacji. *Pismo Święte* zapowiada czas wielkiego ucisku, który wstrząśnie światem i poprzedzi powtórne przyjście Pana. Ponieważ lud Boży był wierny, Jezus zachowa go w godzinie tej próby.

III. ROZWAŻMY NASZE OBOWIĄZKI (zob. Ap 3,11)

Nie sposób przeczytać ten werset, nie odnosząc wrażenia, że pierwsi chrześcijanie oczekiwali rychłego powtórnego przyjścia Chrystusa. On powiedział nawet:

— Przyjdę rychto.

Te słowa wzywają nas do czynienia dwóch rzeczy, gdy spodziewamy się przyjścia Chrystusa.

A. Mamy czekać na Jego powtórne przyjście (zob. Ap 3,11). Jezus powiedział:

— Przyjdę rychto.

Jak wielu z nas w to wierzy? Mamy żyć tak, jakby Jezus miał przyjść wkrótce, a pracować tak, jakbyśmy mieli niewiele czasu.

B. Mamy zwyciężać przez wiarę (zob. Ap 3,12-13). Wezwanie do zwyciężania jest kierowane do nas każdego dnia. Zostaliśmy wezwani, by być zwycięzcami każdego dnia, gdyż mamy wiele rzeczy do pokonania. Są to pokusy, frustracje, trudne

sytuacje, niespodziewane przeciwności, rozzarowania, cierpienia i porażki.

Ci, których Bóg odkupił, staną się Jego własnością. Dawne imiona i to kim byliśmy — lekarzami, prawnikami, wykładowcami, politykami — nie będzie się więcej liczyć. W tym wielkim dniu krew Jezusa zmyje wszystko to, co zbyteczne. Nasze dobre imię nie będzie się liczyć, a nasze złe imię nie będzie więcej wspomniane. Wszyscy będziemy stali na jednym gruncie — zbawieni, odkupieni, odnowieni i nazwani na nowo przez Pana.

PODSUMOWANIE

Jeśli pragniecie wiecznego bezpieczeństwa, możecie je znaleźć wyłączenie w Jezusie. Pewnego dnia będziemy mieli nowe imiona i będziemy mieszkać w wiecznym mieście.

Wierność Chrystusowi i Jego prawdziwość jest wszystkim, zwłaszcza w czasach, gdy bezbożność się mnoży, a miłość wielu ziębnie. Nie bójcie się! Nagro-

da jest wspaniała! Zaszczyty, jakie staną się udziałem zbawionych, nie mają sobie równych! Pogarda i wrogość, z jakimi się spotykamy, szybko przeminą, a chwata i błogostawieństwo pozostaną na wieki!

Oby Bóg pomógł nam dochować wierności Jezusowi, który tyle dla nas zrobił! ✓

Kazanie III

Lekcje ze zboru w Laodycei

Ap 3,14-22

Zsiedmiu zborów żaden nie otrzymał tak surowej nagany jak zbor w Laodycei. Z pozoru zbor w Laodycei wyglądał na silny i dobrze prosperujący. Najwyraźniej ludzie, którzy należeli do tego zboru, uważali się za szczęśliwych i błogostawionych. Mieszkali w miejscu, którego inni im zazdrościli. Wydaje się, że niektórzy z członków zboru należeli do bogatych rodów Laodycei. W przeciwieństwie do chrześcijan ze Smyrny nie musieli cierpieć prześladowań, a w przeciwieństwie do chrześcijan z Pergamu nie borykali się z fałszywymi doktrynami. Nie mieli też do czynienia z niemoralnością Izebel i zepsuciem zboru z Tiatry. Laodycea była przyjemnym miejscem dla ludzi uczyszczających do zboru. Jednak postawa tamtejszych chrześcijan przyprawiła Jezusa o mdłości.

I. JEGO TOŻSAMOŚĆ

A. Jego Słowo jest prawdą (zob. Ap 3,14a). *Amen* to zazwyczaj ostatnie słowo w modlitwie. *Amen* to słowo, którym kończono porozumienia i umowy. Jezus jest końcem wszystkiego, co Bóg powiedział. Ponieważ jest On Świadkiem wier-

nym i prawdziwym, możemy w pełni Mu zaufać. On i tylko On jest ostatnim słowem w naszym życiu. To, co On mówi, jest zawsze prawdą.

Dla zboru w Laodycei oznacza to, że gdy Chrystus wypowiada swoją surową naganę, Jego wyznawcy nie mogą się usprawiedliwiać, twierdząc, że taka nagana to przesada. Nie, to jest słowo Syna Bożego, który jest wierny i prawdziwy we wszystkim, co mówi. Moje słowa jako kaznodziei nie mają takiej wagi, gdyż to, co mówię, nie ma rangi nieomyślności. Ale gdy Jezus przemawia, Kościół musi słuchać, gdyż On mówi tylko prawdę.

B. Jego Słowo jest autorytatywne (zob. Ap 3,14b). Wyrażenie zawarte w tym wersecie oznacza, że całe stworzenie pochodzi od Boga. On był na początku. Zanim nastąpił początek, On już istniał. Cały wszechświat zawdzięcza Mu swe istnienie, gdyż został stworzony przez Niego.

Czy cieszy się, że oddychacie? Oczywiście, że tak! Otóż oddychacie dlatego, że Jezus dał wam dech życia. Zawdzięczamy Mu wszystko. Gdy On mówi, Jego słowo jest prawdą i ma absolutny autorytet.

II. JEGO OSKARŻENIE

A. Jesteście letni (zob. Ap 3,15-16). Od dawna zastanawiam się nad znaczeniem tych słów, a zwłaszcza nad tym, dlaczego Jezus powiedział:

— Obyś był zimny albo gorący!

Jak inaczej można opisać letnią wodę? Jest to woda o temperaturze pokojowej. Co trzeba zrobić, aby uzyskać wodę o temperaturze pokojowej? Nic. Wystarczy ją pozostawić w pokoju, aż osiągnie temperaturę otoczenia. A co jeśli chcecie mieć gorącą wodę? Trzeba coś *zrobić*, żeby ją podgrzać. A co jeśli chcecie zimną wodę? Trzeba coś *zrobić*, żeby ją schłodzić. W normalnych warunkach woda nigdy nie stanie się zimna ani gorąca sama z siebie.

Zarzut polega na tym, że laodycejczycy nie byli winni jakiegoś szczególnego grzechu takiego jak: niemoralność, rozwiążność, głoszenie fałszywych nauk czy słuchanie fałszywych proroków. Aby zwinąć w ten sposób, musieliby coś *zrobić*. Musieliby podjąć jakieś decyzje i pójść w jakimś kierunku.

Letni chrześcijanin to nic innego jak chrześcijanin o *temperaturze pokojowej*, który maksymalnie przystosowuje się do otoczenia.

Dlaczego Chrystus tak bardzo brzydzi się letniością? Chyba najbardziej dlatego, że osoba, która jest w takim stanie, nawet

sobie tego nie uświadamia. Człowiek po-grąża się w stanie takiej zupełnej obojęt-ności, że nie zdaje sobie sprawy ze swojej duchowej kondycji. Nic się już dla niego nie liczy, bo przecież temperatura po-kojowa jest z definicji optymalna. Człowiek czuje się w niej dobrze. Letni czło-wiek chce być podobny do innych ludzi. Nie chce się wyróżniać ani rzucać w oczy.

Jeśli nigdy nikomu nie mówisz o swojej wierze, to nikt nie będzie cię niepokoił. Nie jesteś zbyt gorący, ale też nie jesteś zupełnie zimny. I właśnie dlatego Jezus wypłyje cię ze swoich ust!

B. Jesteś arogancki (zob. Ap 3,17). Chrystus wskazuje tu, że póki twoje serce nie zostanie zmienione, nic się nie zmieni. Zwróć uwagę na słowo *mówisz*.

— Jestem bogaty! Jestem dobrze ubrany! Widzę!

Arogancja zaślepiła laodycejczyków i nie widzą swego prawdziwego duchowe-go stanu. Pieniądże są w stanie to uczynić z każdym z nas, ponieważ pieniądze ma-ją hipnotyczne działanie. Nie potrafimy od nich oderwać oczu. Pieniądże nie są jednak problemem. Prawdziwy bowiem problem to miłość do pieniędzy. A przy tym wszystkim starożytni laodycejczy-cy uważali, że wszystko jest z nimi w po-rządku.

W naszych czasach mieliby duży zbór z pięknym kościołem, ładny parking, spo-rą liczbę urzędników, ogromny budżet, wiele zrealizowanych programów i zna-komitą reputację w społeczeństwie. Nie ma nic złego w żadnej z tych rzeczy, ale słowa Jezusa przypominają nam, że zbór, który odnosi sukces na miarę świata, nie zawsze uzyskuje uznanie w oczach Boga.

III. JEGO ZAPROSZENIE

A. Obudź się! (Zob. Ap 3,18-19). Laody-cea była znana jako miasto ludzi zamoż-nych, wytwórców maści leczącej choro-by oczu oraz tkaczy wyrabiających pię-kne wełniane tkaniny. Jezus wskazał na te rzeczy, które stanowiły podstawę dumy mieszkańców miasta, aby skierować ich oczy na duchowe ubóstwo.

Porusza mnie osobisty charakter we-zwania Chrystusa. Gdyby ktoś mi powie-dział: *Sprawiasz, że zbiera mi się na młó-ści*, trudno byłoby mi uwierzyć, gdyby po-tem wyznał:

— Kocham cię bardziej, niż możesz to sobie wyobrazić.

Ale gdy kochasz kogoś, to nienawidzisz tego, co go niszczy, a przy tym nie prze-stajesz kochać tej osoby. Rodzice dobrze o tym wiedzą.

B. Otwórz drzwi!

— „Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeśli ktoś usłyszy głos mój i otworzy drzwi, wstąpię do niego i będę z nim wiecze-rzał, a on ze mną” (Ap 3,20).

Oto wezwanie kierowane przez Zbawi-ciela staje się całkowicie osobiste. To jest tak, jakby Jezus nie zwracał się już do zboru jako całości, ale do każdego z wierzą-cych z osobna. Jezus puka do drzwi i nigdy nie przestaje. Ta myśl jest dla mnie wielką zachętą. Jezus pragnie wejść do środka. On czeka, by wejść. On nie tylko czeka, by wejść, ale pragnie z tobą wieczerzać. Nie ma lepszego obrazu tego, czym jest chrześcijańskie życie. Możemy codzien-nie osobiście spędzać czas z Jezusem! Nie musimy nigdy być sami. Jezus pran-gnie dzielić z nami życie jak przyjaciele za-siadający do wspólnego posiłku.

Czy to nie zdumiewające, że najgorszy zbór dostaje najlepsze zaproszenie? Czy nie tak właśnie postępuje Jezus? Po ob-nażeniu obojętności swoich wyznawców oferuje im samego siebie.

PODSUMOWANIE

Potem następuje wielkie podsumo-wanie listu (zob. Ap 3,21-22). Czasami za-stanawiamy się, czy postąpić z Ap 3,20, gdy kierujemy ludzi do Chrystusa. Lubię obraz Chrystusa przychodzącego raz po raz do serca człowieka. On przy-chodzi, puka do drzwi, woła nas, a potem czeka na naszą odpowiedź.

Drzwi trzeba otworzyć od środka. On czeka, aż je otworzysz. Nie pozwól, by coś tak złego jak grzech trzymało cię z dala od Jezusa. Chrystus przyszedł do grzesz-ników, a grzesznicy potrzebują Zbawi-ciela.

Proszę cię, usłysz głos Jezusa, otwórz drzwi i powiedz:

— Panie Jezu, zapraszam Cię dzisiaj, byś mi towarzyszył. ✓

Kazanie IV

Bóg i moja sprawiedliwość

2 Kor 5,21

Biblia uczy, że Bóg jest światło-ścią i chwałą. On jest doskonały w sprawiedliwości i czystości. Jest absolutnie święty i bezgrzeszny. O Bogu czytamy w *Biblii*: „Bóg jest świat-łością, a nie ma w nim żadnej ciemności” (1 J 1,5). Ponieważ my jesteśmy grzesznyi ludźmi, wręcz niemożliwe jest dla nas pełne zrozumienie Bożej świętości.

Gdy Izajasz został powołany na pro-roka, miał wizję Boga Jahwe zasiadają-

cego na tronie w otoczeniu niebiańskich istot oddających Mu chwałę (zob. Iz 6,3). Izajasz był tak przejęty chwałą i święto-ścią Boga, iż wydał okrzyk przerażenia (zob. Iz 6,5).

Dlaczego Izajasz zareagował w ten sposób? Dlatego że odczuł swoją grzesz-ność. Izajasz zrozumiał, że nie posiada sprawiedliwości, której potrzebuje, by znajdować się w obecności świętego Bo-ga pełnego chwały.

I. SPRAWIEDLIWOŚĆ AKCEPTOWANA PRZEZ BOGA

Aby cieszyć się więzią z Bogiem, musi-my wiedzieć nie tylko, że został nam prze-baczony każdy grzech, ale także i to, że zostaliśmy obleczeni w sprawiedliwość, która jest akceptowana przez Boga.

Istnieje różnica między przebaczeniem a sprawiedliwością. Przebaczenie jest jak kąpiel, a sprawiedliwość jak przyodzianie się. Bierzemy kąpiel, abyśmy mogli zo-stać oczyszczeni z wszelkiej nieczysto-ści. Przywdziewamy odzież, abyśmy byli ubrani i właściwie wyglądali między ludź-mi. Co to oznacza?

Ellen G. White napisała: „Gdy podda-jemy się Chrystusowi, nasze serce jed-

Strategie radzenia sobie z rozbieżnymi poglądami

Mój przyjaciel, pastor, powiedział mi kiedyś:
— Najbardziej grzeszę, gdy mam rację.

Ja także mam całą listę takich doświadczeń.

Przed laty pracowałem z kimś, kto miał wpływowe i odpowiedzialne stanowisko w naszej diecezji. Choć przeważnie zgodnie współpracowaliśmy ze sobą, to jednak dość często mieliśmy odmienne zdania w różnych kwestiach. Powiedzmy, że od czasu do czasu znajdowaliśmy się po dwóch różnych stronach płotu — nie w kwestii fundamentalnych zasad wiary ani poświęcenia się dziełu Bożemu, ale metod i priorytetów w swojej pracy. Czasami nasze nieporozumienia przybierały emocjonalny wydźwięk, a nawet przerażały się w spory. Choć modliłem się usilnie w tej sprawie przez długi czas oraz czytałem *Pismo Święte i Ducha Proroctwa*, to jednak miałem całkowite przekonanie, że to ja mam rację co do pewnych zasad pełnienia dzieła Bożego. Byłem pewny, że natchnione pisma w swoich radach są po mojej stronie. Niestety, mój przyjaciel miał takie samo odczucie co do swoich poglądów!

W miarę jak wyzwania związane ze służbą zaczynały się piętrzyć, powołaliśmy specjalny komitet pracujący nad usprawnieniem wszystkich aspektów naszej służby. Między tym pastorem a mną jeszcze częściej zaczęto dochodzić do napięć. Czasami znosiliśmy w miarę dobrze nasze sprzeczki, a nawet potrafiliśmy przeprosić się nawzajem, gdy przebiegaliśmy w nich miarę. Ale osoby wokół nas miały coraz bardziej dosyć naszych sporów i powodowanych przez nie napięć. Minęły 2 lata, a my nie doszliśmy do porozumienia.

W naszej służbie dostrzegaliśmy odpowiedzi na modlitwy, a jednak nie widzieliśmy przetomu, na jaki mieliśmy nadzieję. Utknęliśmy w martwym punkcie, a zbliżało się spotkanie, podczas którego mieliśmy podjąć ostateczną decyzję. Widzieliśmy, że to będzie trudne spotkanie i nie obędzie się bez kłótni.

Obudziłem się wówczas wczesnym rankiem, by powierzyć siebie na nowy dzień Panu. Gdy się modliłem, Bóg zaczął napełniać moje serce przekonaniem dotyczącym mojego przyjaciela. Jak to Pan często czyni w naszym życiu, postawił wtedy lustro przede mną, bym mógł zobaczyć mojego złego ducha i niechrześcijańską postawę. Wyznałem więc mój grzech i błagałem o prawdziwą skruchę.

Wtedy Bóg wskazał mi drogę. *O nie!* — pomyślałem. — *Tylko nie to! Miałbym publicznie prosić o przebaczenie mojego przyjaciela w obecności wszystkich członków komitetu?* Nienawidziłem tej myśli. Ale Bóg przekonywał mnie, że muszę się pojednać z tym bratem.

Podczas śniadania powiedziałem mojej żonie, Janet, do czego Pan mnie przekonał. Jej wyraz twarzy zdawał się mówić:

— Wspaniale! Znowu Mu się udało!

Wyznała mi, że Bóg obudził ją około godziny 2.00 w nocy. Gdy Bóg nie pozwałał jej zasnąć, zapytała, o co powinna się modlić. Zrozumiała, że ma się modlić o pojednanie między mną a tym pastorem. To potwierdzenie ze strony mojej żony sprawiło, że wyruszyłem na posiedzenie komitetu z jasno określoną misją.

Po modlitwie i krótkiej rozmowie zacząłem przeproszać tego człowieka za moje egoistyczne usposobienie i za to, jak nieraz go traktowałem. Nie obyło się bez łez. Wtedy on powstał i uściskał mnie. Trwaliśmy tak przez długą chwilę w braterskim uścisku. Potem on powiedział, że Pan przekonał go, iż obaj mamy różne doświadczenia, ale to nie znaczy, że nie możemy znacznie lepiej ze sobą współpracować. Obaj popłakaliśmy się, ale wiedzieliśmy, że Jezus jest z nami. Potem wszyscy razem się modliliśmy. To było piękne przeżycie!

Od tej pory doświadczaliśmy zdumiewającego porozumienia w trudnych kwestiach i zmierzaliśmy naprzód w pozytywny sposób. Mój przyjaciel i ja nadal pozostawaliśmy przy swoich przekonaniach, ale teraz potrafiliśmy pracować razem w serdecznej zgodzie. Taka jest Boża strategia postępowania, gdy nie zgadzamy się

ze sobą nawzajem w kwestii zrozumienia tego, co jest dobre dla Kościoła.



Boża strategia zakłada, że każdy z nas osobiście ma przyjść do Niego z otwartym sercem, będąc gotowy słuchać Jego Słowa, wyznać swój grzech i uporządkować swoje sprawy zgodnie z przekonaniem, które On nam daje. Modlitwa pomaga nam wszystkim w każdej sytuacji, gdyż w odpowiedzi na modlitwę Bóg zmienia nasze serca.

Odkryłem, że choć nasz Pan ma



sposoby, by zjednoczyć nas pomimo istniejących istotnych rozbieżności, to szatan także ma szereg sposobów, by nas podzielić. Czasami używa w tym celu nawet naszej szczerzej troski o prawdę, gdy pragniemy ją chronić przed fałszywymi naukami, ale czynimy to w niewłaściwym duchu.

Gdy szatan zaszczepia fałszywe nauki wśród ludu Bożego, ma kilka sposobów, by wyprowadzić nas poza granice woli Bożej. Oto 5 z tych sposobów.

1. Fałszywe nauki. Pierwszym sposobem szatana jest zwodzenie za pośrednictwem ludzi głoszących fałszywe nauki. Często nauki te są twardo podobne do prawdy i mają na celu przemycenie jakiegoś fatalnego błędu. Nasze bezpieczeństwo zależy od osobistego studiowania *Biblii* połączonych z modlitwą i nieufaniem cudzym poglądom. „Do Prawa i do świadectwa [Bożego]! Jeśli w ten sposób mówić nie będą, nie będzie dla nich jutrzeńki!” (Iz 8,20 BP). Bóg obiecał, że Duch Święty wprowadzi nas w całą prawdę (zob. J 16,13).

2. Lęk. Drugi sposób, który jest związany z fałszywymi naukami, może prowadzić do zwiedzenia wielu sumiennych wierzących. Gdy „nauczyciele” ostrzegają przed fałszywymi naukami, sprawiają, że współwyznawcy zaczynają się tak bać, iż odrzucają także prawdy, które są istotne dla duchowego rozwoju w Panu. „Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości oraz trzeźwego myślenia” (2 Tm 1,7 BT).

3. Fałszywe świadectwo. W naszej gorliwości demaskowania fałszywych nauk wielu z nas łamie 9. przykazanie (zob. Wj 20,16). Wielu bez wahania przekazuje najnowsze plotki, przyczepiając ludziom etykiety fałszywych nauczycieli i nie przestrzegając procedury przedstawionej w 18. rozdziale *Ewangelii Mateusza*, zgodnie z którą pierwszym krokiem jest osobiste upomnienie błądzącego.

4. Bezpieczeństwo przez unikanie zabierania głosu. Gdy spotkamy się z fałszywą nauką, jednym z niebezpieczeństw jest to, że będziemy się obawiali zabrać głos, aby nie powodować niezgody i uniknąć stawania się stroną w konflikcie. Jednak jako chrześcijanie, a zwłaszcza jako przywódcy i duszpasterze, mamy obowiązek miłować naszych bliźnich tak, by wiernie ostrzegać ich przed niebezpieczeństwami grozącymi ich duszy. „Cenna prawda ma być głoszona w jej prawdziwej mocy. Zwodnicze błędy rozprzestrzenio-

ne szeroko i prowadzące świat do zniewolenia muszą być obnażone. Czynione jest wszystko, by usidlić dusze zwodniczym myśleniem, odwrócić je od prawdy ku baśniom i przygotować na potężne zwiedzenia”¹.

5. Krzywdzące podejście. „Bracia, jeśli człowiek zostanie przytępiony na jakimś upadku, wy, którzy macie Ducha, poprawiajcie takiego w duchu łagodności, bacząc każdy na siebie samego, abyś i ty nie był kuszony” (Ga 6,1). Nawet jeśli mamy rację co do faktów, to mając niewłaściwe usposobienie, możemy spowodować mnóstwo szkód, gdy ostrzegamy innych przed fałszywą nauką.

Ellen G. White podkreślała potrzebę zachowania równowagi: „Gdy te zwiedzione dusze kierują się od prawdy do błędu, nie wypowiadaj do nich ani jednego słowa potępienia. Staraj się raczej wskazać tym biednym i zwiedzionym duszom, że znajdują się w niebezpieczeństwie oraz wskaż im, jak bardzo ich sposób postępowania zasmuca Jezusa Chrystusa. Czyńcie to ze współczuciem i delikatnością. Dzięki właściwemu działaniu niektóre dusze usidłone przez szatana mogą zostać wyrwane z jego mocy. Jednak nie obwiniaj ich i nie potępiaj. Wyśmiewanie stanowiska tych, którzy są w błędzie, nie otworzy ich ślepych oczu ani nie przyciągnie ich do prawdy. Gdy ludzie tracą z oczu przykład Chrystusa i nie wzorują się na Jego nauczaniu, nabierają poczucia samowystarczalności i wychodzą naprzeciw szatanowi ze swoim orężem”².

W *Dziejach Apostolskich* widzimy, że lud Boży znał ten sekret. Pierwsi chrześcijanie dużo czasu spędzali na wspólnej modlitwie, studiowaniu Słowa, wyznawaniu grzechów i skrusze oraz wspólnocie w jedności ducha, będąc osobiście zaangażowani w misję głoszenia dobrej nowiny o Jezusie. Jaki był tego wynik? Po Pięćdziesiątnicy ewangelia dotarła do antycznego świata w ciągu około 25 lat! Przechodzili oni przez trudne doświadczenia, ale jednocześnie nie tracili z oczu zasadniczej misji — poszukiwania i ratowania zgubionych. My także możemy to uczynić, jeśli uświadomimy sobie obecność i moc Boga w naszym życiu! ✓

Jerry N. Page

¹ Ellen G. White, *Testimonies for the Church*, Mountain View—Omaha 1948, t. IX, s. 242.

² Tamże, s. 242-243.

[Autor jest prełożonym Stowarzyszenia Kaznodziejskiego przy Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego].

Rola diakonów i diakonis podczas nabożeństwa jest bardzo ważna. Diakoni odpowiadają za zbieranie dziesięcin i darów, co powinno przebiegać w zorganizowany i stosowny sposób. Pierwszy diakon powinien opracować kwartalny grafik obejmujący przydział obowiązków dla diakonów służących w tej części nabożeństwa. Liczba diakonów zaangażowanych w tę czynność powinna zostać określona stosownie do liczebności zboru i wielkości sali. Nawet jeśli zbor jest niewielki, diakoni powinni wykonywać to zadanie z powagą. W książce pt. *Manual for Church Officers* czytamy: „W małych zborach może się wydawać, że jest to proste zadanie. Jednak niestety to właśnie w małych zborach brakuje w tej kwestii porządku, organizacji i finezji”¹. Diakoni powinni się ubierać jednakowo, gdy pełnią tę służbę. Na przykład mogą wszyscy ubrać się w czarne czy granatowe garnitury (kostiumy), czarne buty, białe koszule i ciemne krawaty. Jednak najważniejsze jest to, by zachowywali zasadę umiarkowania w ubiorze, aby nie zwracać na siebie zbytnej uwagi.

Sposób zbierania dziesięcin i darów może być nieco odmienny w każdym zborze, ale zazwyczaj przebiega w podobny sposób. Gdy starszy zboru prosi o złożenie dziesięcin i darów, diakoni wstają ze swoich miejsc, idą dwójkami i zatrzymują się przed kazalnica. Starszy zboru czeka, aż wezmą do rąk tace na dary. Następnie modli się lub zaczyna czytać wybrany fragment *Pisma Świętego* (np. Ml 3,8-10). Diakoni powinni działać w parach. Powinni udać się do wyznaczonego sektora i rozpocząć zbiórkę pieniędzy. Powinni nieść tace ostrożnie, trzymając je, jeśli zachodzi taka potrzeba, w obu rękach.

Gdy dziesięciny i dary zostaną zebrane, diakoni czekają, aż prowadzący nabożeństwo poprosi zgromadzonych o powstanie. Następnie diakoni idą dwójkami do przodu, przed kazalnica, a starszy zboru kończy czytanie wybranych tekstów biblijnych. Gdy starszy zboru zakończy modlitwę poświęcającą i zbor odśpiewa pieśń, wyznaczeni diakoni anoszają tace do miejsca wyznaczonego przez skarbnika. W bardzo dużych zborach konieczne może być przeciwiczenie tych czynności przynajmniej raz na kwartał, aby wyeliminować pomyłki.

Diakonise także powinny być ubrane w jednakowy sposób, gdy sprawują służbę podczas nabożeństwa. Mogą mieć białe strój, zwłaszcza wiosną i latem. Niektóre diakonise ubierają się na czarno lub



Diakoni i diakonise służący zborowi podczas nabożeństwa

granatowo jesienią i zimą. Także w ich przypadku najważniejsza jest skromność.

Przynajmniej jedna diakonisa powinna zostać wyznaczona do opieki nad dziećmi, by pomóc rodzicom w razie potrzeby. Powinna także towarzyszyć diakonowi sali wyznaczonemu do tego pomieszczenia w celu zachowania porządku i powagi. Diakonise powinny zajmować miejsca z przodu sali i pomagać osobie snującej opowiadanie dla dzieci, aby dzieci zachowywały spokój i ciszę. Diakonise powinny także zwracać uwagę na ewentualne potrzeby i problemy występujące u mniejszych uczestników nabożeństwa: krwawiący nos, kłopoty żołądkowe, kaszel, płacz, rozlane mleko itd.

Diakonise powinny także zadbać o to, by na kazalnicy znalazła się świeża woda do picia dla mówcy. Woda powinna mieć temperaturę pokojową, gdyż zimna może zaszkodzić strunom głosowym.

Diakoni i diakonise powinni dbać o atmosferę szacunku dla Boga w sali domu

modlitwy i na terenie całego obiektu zborowego. Powinni być dyskretni i taktowni, gdy zachodzi potrzeba uciszenia zgromadzonych.

Po zakończeniu nabożeństwa diakoni, diakonise i opiekunowie pomieszczeń powinni zadbać o to, by śpiewniki i *Biblie* zborowe wróciły na swoje miejsca, śmieci zostały usunięte, a przedmioty pozostawione przez uczestników nabożeństwa trafiły do miejsca rzeczy zagubionych, zaś wszystkie pomieszczenia zostały zamknięte i zabezpieczone. ✓

Vincent E. White

¹ *Manual for Church Officers*, General Conference of Seventh-day Adventists, 1978, s. 87.

[Dr Vincent E. White jest emerytowanym pastorem i autorem następujących książek: *The Twenty-First Century Deacon and Deaconess: Reflecting the Biblical Model*, *The Twenty-First Century Deacon and Deaconess: Reflecting the Biblical Model Workbook* oraz *Problem Solvers and Soul Winners: A Handbook for Deacons and Deaconesses*. Powyższe pozycje są dostępne na internetowej stronie avasbookpublishers.com].

Powiedz tak szczepieniom ochronnym

Odludzie przedstawiają obiekcje dotyczące szczepień ochronnych. Istnieje wiele powodów do obaw. Pytania takie jak: *Czy powinienem się zaszczepić? Czy powinienem zaszczepić moje dzieci?*, dotyczą nas wszystkich i prędzej czy później będziemy musieli odpowiedzieć sobie na nie.

Na przestrzeni lat dyskusja o tym, czy adwentyści powinni się poddawać szczepieniom ochronnym, doprowadzała do zagrożeń i zadrażeń. Niektórzy ludzie są przekonani, że szczepionki powodują autyzm i nagłą śmierć łóżeczkową niemowląt (zespół nagłego zgonu niemowląt). Często przywołuje się przy tym teorie spiskowe, które sugerują, że ludzie władzy postępują się szczepionkami, by szkodzić ludzkiej populacji i powodować wśród niej choroby. Inni twierdzą, że nie ma potrzeby wprowadzania do organizmu „toksycznych” substancji, skoro silny układ odpornościowy wystarczy, by pokonać choroby.

Niestety, te argumenty i założenia powodują, że niektórzy adwentyści dnia siódmego mówią zdecydowanie *nie* szczepieniom ochronnym zarówno dorosłych, jak i dzieci. W niektórych miejscach na świecie adwentyści w zborach oraz szkołach i szpitalach kościelnych przyczyniają się do obniżenia odsetka szczepień ochronnych w lokalnych społecznościach, powodując w ten sposób ryzyko dotyczące odporności u innych. Wielu powołuje się na *zasady religijne*, by uniknąć szczepień ochronnych tam, gdzie są one wymagane. Ale czy takie postawy są właściwe?

Wiemy, że nie istnieją przekonujące dowody, iż takie założenia są prawdziwe. Amerykańskie Centrum Kontroli Chorób starannie zbadało powiązania między szczepieniami ochronnymi a autyzmem i odrzuciło takie twierdzenia. Po 10 starannie wykonanych badaniach uczeni doszli do wniosku, że nie istnieje powiąza-

nie między autyzmem a szczepionkami zawierającymi tiomersal czy szczepionkami na odrę, świnkę i różyczkę dla dzieci¹. Amerykańska Akademia Pediatriczna i Publiczna Służba Zdrowia w Stanach Zjednoczonych wydały wspólne oświadczenie, które także podkreśla ten fakt².

To samo dotyczy zespołu nagłego zgonu niemowląt. Po latach badań uczeni doszli do wniosku, że szczepienia ochronne nie zwiększają ryzyka wystąpienia nagłej śmierci łóżeczkowej niemowląt³. Choć prawdą jest, że niektóre szczepionki mogą wywoływać niepożądane skutki, to jednak występują one rzadko i są stosunkowo łagodne. Ponadto niektóre niepożądane skutki są przypadkowe i niespowodowane przez szczepionkę. W raporcie opracowanym w 2011 roku przez amerykański Instytut Medycyny⁴ stwierdzono, że pomimo tych efektów ubocznych dowody przekonująco wspierają szczepienia ochronne.

Dobrodziejstwa szczepień ochronnych są obserwowane na przestrzeni lat. Dzieci i dorośli rzadziej ulegają infekcjom, a pewne choroby (odra, polio i inne) znikły zupełnie w niektórych krajach. Zbiorowa odporność wskazuje na fakt, że gdy akceptujesz szczepienia ochronne, zapewniasz także podniesienie bezpieczeństwa rodziny, społeczności i kraju. Tak więc faktem jest, że szczepionki, gdy je przyjmujesz, mogą uratować życie nie tylko twoje, ale i innych ludzi.

A co ze względami natury religijnej? Nie istnieje w Kościele Adwentyistów Dnia Siódmego żadna zasada, która zabraniałaby przyjmowania szczepionek. Ellen G. White przyjęła szczepionkę przeciwko ospie wietrznej, gdy taka szczepionka pojawiła się w użyciu⁵. Aby potwierdzić swoje stanowisko, Kościół adwentyści opracował wskazówki dotyczące szczepień ochronnych: „Kościół Adwentyistów Dnia Siódmego z naciskiem podkreśla potrzebę troski o zdrowie i dobre

samopoczucie. Adwentyści nacisk na zdrowie jest oparty na biblijnym objawieniu, natchnionych pismach Ellen G. White (współzałożycielki Kościoła) oraz sprawdzonej literaturze naukowej. Tak więc zalecamy odpowiedzialne korzystanie ze szczepień ochronnych, jako że nie istnieją religijne czy oparte na wierze powody, by nie zalecać naszym współwyznawcom odpowiedzialnego uczestniczenia w ochronnych i zapobiegawczych programach szczepień. Ceniemy zdrowie i bezpieczeństwo populacji obejmujące zachowanie *zbiorowej odporności*. Nie zastępujemy sumienia żadnego z członków Kościoła i uznajemy prawo do osobistego wyboru. Każdy sam decyduje za siebie. Decyzja dotycząca rezygnacji ze szczepień ochronnych nie powinna być postrzegana jako doktryna Kościoła Adwentyistów Dnia Siódmego⁶.

Jako starsi zbiorów i duchowi przywódcy mamy obowiązek pomagać w edukowaniu naszych współwyznawców w kwestii szczepień ochronnych. Choć szanujemy wybór każdego człowieka, ważne jest, byśmy pomagali popularyzować zdrowe i zrównoważone zasady, które wpłyną nie tylko na zdrowie jednostek, ale także całych społeczności. Ellen G. White stanowczo stwierdziła: „Musimy uczyć, uczyć i jeszcze raz uczyć w sposób uprzejmy i inteligentny”⁷.

Rozważ więc powiedzenie *tak* szczepieniom ochronnym i uświadamianiu innych w tym względzie. To może być ważny wybór pomagający ludziom doświadczyć pełniejszego i obfitszego życia (zob. J 10,10). ✓

Katia Reinert

¹ Zob. <http://www.cdc.gov/vaccinesafety/concerns/autism>.

² Zob. <http://pediatrics.aappublications.org/content/134/2/325.full.html>.

³ Zob. <http://www.cdc.gov/vaccinesafety/Concerns/sids.html>.

⁴ Zob. <https://www.iom.edu/Reports/2011/Adverse-Effects-of-Vaccines-Evidence-and-Causality.aspx>.

⁵ Zob. Ellen G. White, *Wybrane poselstwa*, tłum. Joanna Sztuka, Orion Plus, Radom 2009, t. II, s. 284-285.

⁶ <http://www.adventist.org/information/official-statements/guidelines/article/go/0/immunization/>.

⁷ Ellen G. White, *Medyczna praca misyjna*, tłum. Piotr Lazar, Orion Plus, Radom 2009, s. 248 (przyp. red.).



[Autorka jest dyrektorem Sekretariatu Zdrowia Wydziału Północnoamerykańskiego Kościoła Adwentyistów Dnia Siódmego].

Kontakt z Ellen G. White Estate

Czy istnieje sposób, by korespondować z Ellen G. White Estate w różnych częściach świata?

Tak, Ellen G. White Estate ma wiele filii na całym świecie i centralę w siedzibie władz Kościoła ogólnosiątkowego. Można się z tymi instytucjami skontaktować i znaleźć potrzebne materiały, korzystając z następujących adresów:

I. CENTRALA ELLEN G. WHITE ESTATE

Ellen G. White Estate 12501 Old Columbia Pike
Silver Spring, MD 20904-6600
Stany Zjednoczone
tel.: 301-680-6540
faks: 301-680-6559
e-mail: mail@whiteestate.org

II. FILIE ELLEN G. WHITE ESTATE

1. ARGENTYNA (j. hiszpański)

Ellen G. White Research Center/Universidad Adventista del Plata
25 Little de Mayo 3103 Villa Libertador San Martin
Entre Rios
Argentyna
tel.: 54-343-491-8000 (wew. 1450 i 1452)
faks: 54-343-491-8001
e-mail: cwhite@uapar.edu
strona internetowa: centrowhite.uapar.edu

2. AUSTRALIA

Ellen G. White Research Center
Avondale College, Box 19
Cooranbong, NSW 2265
Australia
tel.: 61-2-4980-2138
faks: 61-2-4980-2137
e-mail: egwrc@avondale.edu.au

3. BRAZYLIA (j. portugalski)

Ellen G. White Research Center
Centro Universitário Adventista de São Paulo
Caixa Postal 11
13165-970 Engenheiro Coelho, SP
Brazylia
tel.: 55-19-3858-9033
faks: 55-19-3858-9025
e-mail: centrowhite@adventista.edu.br
strona internetowa: centrowhite.org.br

Ellen G. White Research Center/Faculdade Adventista da Bahia
Caixa Postal 18
44300-000 Cachoeira, BA
Brazylia
tel.: 55-75-3425-8311
faks: 55-75-3425-8101

4. FILIPINY (j. angielski)

Adventist International Institute of Advanced Studies
P.O. Box 038, 4118 Silang, Cavite
Filipiny
tel.: 63-46-414-4314; 63-46-414-4315; 63-46-414-4300
faks: 63-46-414-4310; 63-46-414-4320
e-mail: egwhite@aiaas.edu

5. FRANCJA

Ellen G. White Research Center/Campus Adventiste du Salève
BP 74, 74165 Collonges-sous-Salève, Cedex
Francja
tel.: 33-450-876-809
faks: 33-450-436-580
e-mail: whitecenter@campusadventiste.edu
strona internetowa: ellenwhitecenter.org

6. INDIE (j. angielski)

Ellen G. White Research Center/Spicer Memorial College
Aundh Road, Ganeshkhind Post, Pune 411007, Maharashtra
Indie
tel.: 91-20-2580-7042
faks: 91-20-2569-8418
e-mail: dinpuii777@yahoo.com

7. JAMAJKA (j. angielski)

Ellen G. White Research Center/Northern Caribbean University
P.O. Box 22, Mandeville
Jamajka
tel.: 876-263-2446
faks: 876-962-0075
e-mail: egwresource@ncu.edu.jm
strona internetowa: egw-sdaresearch.ncu.edu.jm

8. KENIA (j. angielski)

Ellen G. White Research Center
University of Eastern Africa, Baraton
P.O. Box 2500, Eldoret
Kenia
tel.: 254-053-52625
faks: 254-053-52263
e-mail: egwrc@ueab.ac.ke

Adventist University of Africa
Private Bag; Mbagathi 00503, Nairobi
Kenia
tel.: 254-733-333-451; 254-733-333-452
e-mail: egwebo@aua.ac.ke
strona internetowa: aua.ac.ke/index.php/research/whiteestate.html

9. KOREA POŁUDNIOWA (j. koreański)

Ellen G. White Research Center/Sahmyook University
Hwarangro 815 Nowon-go, Seoul 139-742
Korea Południowa
tel.: 82-2-3399-3435; 82-2-3399-3436
faks: 82-2-3399-3437
e-mail: egw@syu.ac.kr
strona internetowa: egw.or.kr

10. KOSTARYKA (j. hiszpański)

Ellen G. White Research Center
Universidad Adventista de Centroamerica
Apartado 138-4050
La Ceiba, Alajuela 4050
Kostaryka
tel.: 506-2430-3329; 506-2430-3300
faks: 506-2441-3465; 506-2443-1702
e-mail: centrowhiteunadeca@gmail.com; centrowhite@unadeca.net

11. MEKSYK (j. hiszpański)

Ellen G. White Research Center/Montemorelos University
1001 10th Street, Suite G PMB 552, McAllen TX 78501
Meksyk
tel.: 52-826-263-0900 (wew. 1700 i 1701)
faks: 52-826-263-0901
strona internetowa: centrowhite.org.mx

12. NIGERIA (j. angielski)

Ellen G. White Research Center/Babcock University
Private Mail Bag 21244, Ikeja, Lagos State
Nigeria
tel.: 234-037-630-148; 234-037-432-799
faks: 234-037-630-532
e-mail: egwsdarcu2004@yahoo.com

13. PERU (j. hiszpański)

Ellen G. White Research Center/Universidad Peruana Union
Carretera Central Km 19, Ñaña, Lima 8
Peru
tel.: 511-618-6300 (wew. 3153 i 3157)
faks: 511-618-6339
e-mail: centrowhite@upeu.edu.pe
strona internetowa: centrowhite.upeu.edu.pe

14. PORTORYKO (j. hiszpański i angielski)

Ellen G. White Research Center
Universidad Adventista de las Antillas
P.O. Box 118, Mayaguez, PR. 00681
Portoryko
tel.: 787-834-9595
e-mail: plcb511@yahoo.com

15. REPUBLIKA POŁUDNIOWEJ AFRYKI (j. angielski)

Ellen G. White Research Center/Helderberg College
P.O. Box 22, Somerset West 7129, Cape
Republika Południowej Afryki
tel.: 27-021-850-7560
faks: 27-021-850-7560
e-mail: clarke@hbc.ac.za

16. ROSJA

Ellen G. White Research Center/Zaokski Theological Seminary
Rudneva, 43-A, Zaokski, Tula Region 301000
Rosja
tel.: 7-48734-2-0410
faks: 7-48734-2-0411
e-mail: egwrc@zau.ru

17. STANY ZJEDNOCZONE

James White Library/Andrews University
Berrien Springs, MI 49104-1400
Stany Zjednoczone
tel.: 269-471-3209
faks: 269-471-2646
e-mail: car@andrews.edu
strona internetowa: andrews.edu/library/car/

Del E. Webb Memorial Library/Loma Linda University
Loma Linda, CA 92350
Stany Zjednoczone
tel.: 909-558-4942
faks: 909-558-0381
e-mail: whiteestate@llu.edu
strona internetowa: llu.edu/library/speccolls/dbsearch.page

Eva B. Dykes Library/Oakwood University
7000 Adventist Boulevard, Huntsville, AL 35896
Stany Zjednoczone
tel.: 256-726-8423
faks: 256-726-8424
e-mail: egw@oakwood.edu

18. WIELKA BRYTANIA

Ellen G. White Research Center/Newbold College
St Marks Rd, Binfield, Bracknell, Berkshire RG42 4AN
Wielka Brytania
tel.: 44-1344-407-448
faks: 44-1344-484-993
e-mail: egwrc@newbold.ac.uk

[Drodzy współwyznawcy, jeśli macie jakiegokolwiek pytania dotyczące zasad wiary, procedur zborowo-kościelnych itp., kierujcie je do nas! Z przyjemnością zapoznamy się z nimi i w każdym kwartale odniesiemy się do niektórych z tych kwestii w tej rubryce. Nasz e-mail: garciamarenkoa@gc.adventist.org]. ✓

Lekcje z 3. rozdziału Księgi Daniela

W 2. rozdziale *Księgi Daniela* przyjrzeliśmy się symbolicznemu posągowi, który przedstawia przyszłość świata jako sekwencję mocarstw. 3. rozdział *Księgi Daniela* także skupia się wokół posągu, ale tym razem nie jest to posąg objawiony przez Boga, ale wzniesiony przez Nebukadnesara. Ten posąg prowadzi do kryzysowej sytuacji.

I. TREŚĆ ROZDZIAŁU

A. Posąg i oddawanie czci

1. Dn 3,1-7. Czym różnią się posągi w 2. i 3. rozdziale *Księgi Daniela*?

Posąg w 2. rozdziale *Księgi Daniela*:

- ukazany we śnie,
- objawiony przez Boga,
- zapowiadający przyszłość,
- wykonany z różnych metali,
- niezwiązany z oddawaniem czci.
- Bóg jako Najwyższy Władca.

Posąg w 3. rozdziale *Księgi Daniela*:

- materialny,
- zrobiony z inicjatywy króla,
- wyrażający życzenie króla co do przyszłości,
- wykonany w całości ze złota,
- czczony.
- Król jako najwyższy władca.

2. rozdział *Księgi Daniela* wskazuje, że królestwo Nebukadnesara zostało przedstawione przez złotą głowę posągu. Wydaje się, że król nie był zadowolony z tego, że jest tylko złotą głową. Postanowił więc, że cały posąg powinien być ze złota, co miało sugerować, że jego królestwo będzie trwać w potęgę i chwale, tak iż nigdy nie ustąpi miejsca innemu mocarstwu. W świetle tego, co Nebukadnesar powiedział w Dn 2,47, jego postępowanie w 3. rozdziale *Księgi Daniela* należy rozumieć jako bunt przeciwko Bogu i przejaw niepokorności pychy.
2. Dn 3,2-3. Zgromadzeni zostali wszyscy dostojnicy królestwa. Daniel i jego trzech przyjaciele także należeli do gro-

na królewskich urzędników (zob. Dn 3,12), ale Daniel nie był obecny, gdy nastąpiło wydarzenie opisane w 3. rozdziale *Księgi Daniela*. Prawdopodobnie realizował w tym czasie inne zadania zlecone przez króla.

3. Dn 3,4-6. Co oznaczało oddawanie czci posągowi?
 - Uznanie króla jako najwyższego władcy i podporządkowanie się mu.
 - Uznanie króla jako istoty boskiej.
 - Wyparcie się prawdziwego Boga.
 - Odrzucenie dwóch pierwszych przykazań dekalogu.
 - Uznanie babilońskich bogów jako ważniejszych od wszelkich innych, w tym także Boga Izraela.
4. Dn 3,6. Dlaczego z góry ogłoszono wyrok śmierci w przypadku nieposłuszeństwa wobec rozkazu króla?
 - Tego rodzaju nieposłuszeństwo jest znakiem nielojalności i buntu, więc jest okrutnie karane przez totalitarne reżimy.
 - Tolerowanie nieposłuszeństwa zagrażałoby absolutnej władzy króla.
 - Jedność imperium byłaby zagrożona.
5. Dn 3,7. Tłum oddaje cześć posągowi. Po raz kolejny okazuje się, że prawda nie jest tam, gdzie chce ją widzieć większość ludzi. Opowiedzenie się po stronie prawdy wymaga odwagi, siły charakteru oraz odrzucenia złych decyzji mas i wybrania przeciwnego stanowiska.

B. Oskarżenie

1. Dn 3,8-12. Przyjaciele Daniela zostali oskarżeni o nielojalność. Wydaje się, że ich oskarżyciele żywili wobec nich zawiść o to, że król wywyższył obcokrajowców, ludzi wziętych do niewoli, powierzając im ważne funkcje państwowe. Rzec przedstawiono bezpośrednio kró-

lowi i przed samym królem trzej oskarżeni mieli zdać sprawę.

Jak ci trzej oskarżeni zostali opisani przez wrogów?

- Są to Judejczycy, obcy i odmienni religijnie, a więc ludzie podejrzani. Pomimo pełnionych stanowisk (zob. Dn 2,49) nie są oni postuszni nakazom króla i wykazują brak lojalności. W ten sposób okazują jawną nie wdzięczność swemu dobroczyńcy.
- Są oni nieprzyjaciółmi króla i jego bogów.

C. Rozmowa z Nebukadnesarem

1. Dn 3,13-15. Jak został opisany król?

- Popadł w skrajny gniew.
- Wygłosił surową groźbę.
- Był gotowy dać winowajcom jeszcze jedną szansę.
- Był dumny i uważał, że jest większy od Boga Hebrajczyków.
- Rzucił wyzwanie prawdziwemu Bogu.
- Nie wierzył, że Bóg jest w stanie uratować trzech Judejczyków. Wydawało mu się, że jego bogowie są potężniejsi niż Jahwe.
- Kierował się żądzą władzy. Zarządził wykonanie natchmiasowej kary śmierci za rzekomy bunt.

2. Dn 3,16-18. Dlaczego przyjaciele Daniela robią na nas wielkie wrażenie?

- Zachowali spokój i opanowanie.
- Wykazali się wielką odwagą.
- Dochowali wierności Bogu.
- Byli gotowi oddać życie za swoje przekonania.
- Wierzyli we wszechmoc Boga.
- Byli poddani woli Boga bez względu na skutki.
- Ich zrozumienie Boga nie zakładało, że wierzący są wolni od ataków zła i wyzwania ani że Bóg jest zobowiązany uratować ich przed wszelkim niebezpieczeństwem. Nie twierdzili, że mają prawo zrezygnować z wierności Bogu, jeśli On nie ustrzeże ich przed śmiercią. Nie wierzyli w taką umowę z Bogiem, która zakłada prostą wzajemność czy interesowność. Mieli osobistą więź z Bogiem oraz zaufanie i miłość do Niego.

D. Wykonanie wyroku

1. Dn 3,19-22. W nieopanowanym gniewie król rozkazał wykonać wyrok. Wskutek tego zginęło kilku jego żołnierzy. Rozkaz, by rozpalić piec do granic możliwości, miał przypuszczalnie na celu nie pozwolić Bogu Hebrajczyków uratować Jego wiernych przedstawicieli. Ów piec był przypuszczalnie jednym z wielu służących do wypalania naczyń glinianych używanych w tamtych czasach w Babilonii.

E. Niesamowita scena we wnętrzu pieca

1. Dn 3,23-25. To, co się wydarzyło potem, wykracza poza ludzkie pojęcie. Choć żołnierze wnoszący skazańców do wnętrza pieca umarli od gorąca, trzech Hebrajczycy nie tylko nie umarli, ale przechadzali się swobodnie wśród płomieni. Ponadto towarzyszyła im 4. osoba. Nebukadnesar opisał tę osobę jako Syna Bożego (zob. Dn 3,25 BG). Sam Bóg interweniował i uratował swoje stugi. Już pierwsi chrześcijanie rozumieli, że tą 4. osobą w piecu był Jezus Chrystus. Król był zarówno przerażony, jak i zdumiony tym faktem.

F. Reakcja Nebukadnesara

1. Dn 3,26-30. Jakie były konsekwencje tego cudu?

- Trzej Judejczycy zostali uwolnieni z ich „więzienia”.
- Król nie poczytywał im już winy z powodu odmowy oddania czci posągowi.
- Król docenił wierność trzech mężczyzn i ich niechęć wobec pójścia na kompromis.
- Król uznał Boga Judejczyków jako jedynego prawdziwego, który ratuje w cudowny sposób, a następnie wydał surowy zakaz bluźnienia temu Bogu. Jego poznanie Boga wzrosło w istotny sposób.
- Trzej Hebrajczycy ponownie objęli sprawowane urzędy państwowe.

II. ZASTOSOWANIE

- Jak było w przeszłości, tak jest i teraz — Syn Boży ratuje nas (zob. Dn 3,25 BG). On przyjmuje nas jako swoje dzieci, jeśli Mu na to pozwalamy.
- Ponieważ zostaliśmy zbawieni jak trzech przyjaciele Daniela i należymy do Boga, jesteśmy Mu wierni (zob. Dn 3,17-18). Jesteśmy postuszni Bogu w sprawach wielkich i małych. Nie zawsze jest to łatwe, ale Jezus pomoże nam w tym i pozwoli doświadczyć Jego interwencji. Postuszeństwo i wierność są oznakami miłości (zob. J 14,15.21; 15,10).
- 3. rozdział *Księgi Daniela* stanowi tło dla Ap 13,11-18. W ostatnich dniach dziejów świata potrzebna będzie wierzącym taka wierność i takie postuszeństwo. Bardzo ważną kwestią będzie także oddawanie czci — albo smokowi, bestii i jej posągowi (zob. Ap 13,4.8.15), albo Bogu (zob. Ap 14,7). Ludzie wierni Jezusowi będą przestrzegać Bożych przykazań, w tym zwłaszcza 10 przykazań (zob. Ap 14,12). Wszyscy pragniemy należeć do grona tych wiernych Bożych.
- Podążanie za Jezusem nie wyklucza znoszenia cierpienia, a w niektórych przypadkach nawet poniesienia śmierci (zob. Dn 3,17-18). Nie powinniśmy mieć złudzeń co do tego. Podczas gdy chrześcijańska wiara oferuje nam nową i lepszą jakość życia, to jednak nie jest zabezpieczeniem przed nieszczęściami i cierpieniami, jakie spotykają nas na tym świecie.
- Jednak w końcu nastąpi ostateczne zbawienie. Czekamy zatem na nastanie Królestwa Bożego. Wtedy nastąpi zmartwychwstanie sprawiedliwych i rozpocznie się wieczne życie bez cierpienia i śmierci (zob. Ap 21,3-4). Daniel wiedział o tym nadchodzącym Królestwie Bożym (zob. Dn 2,44). My także na nie czekamy.

III. PODSUMOWANIE

Zatem jest zbawienie dla ludu Bożego i jest nadzieja sięgająca poza śmierć (zob. Dn 12,13). Choćby cały świat uległ zagładzie, to jednak śmierć prawdziwie wierzącego nie będzie końcem wszystkiego. Jest bowiem nadzieja, która się nie kończy! ✓

Ekkehardt Mueller

[Autor jest zastępcą dyrektora Instytutu Badań Biblijnych przy Generalnej Konferencji Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. Artykuł został wydrukowany z *Reflections*, biuletynu Instytutu Badań Biblijnych].

Seks w sobotę

Podczas pewnej dyskusji na temat świętości soboty jeden z uczestników spotkania podniósł pewną kwestię, wyznając:

— Zmagam się z grzechem. Jestem kuszony, by współżyć z żoną w sobotę.

Ta kwestia jest dość często podnoszona i rodzi różne opinie¹, choć niewiele publikuje się na ten temat². A co *Biblia* mówi o tym? Powinniśmy rozważyć to zagadnienie, dokonując przeglądu (1) głównego argumentu używanego przeciwko współżyciu seksualnemu w sobotę, (2) biblijnego poglądu na seksualność, (3) wypaczeń biblijnego poglądu oraz (4) spostrzeżeń poczynionych na podstawie analizy tematu.

Główny argument

Głównym argumentem w kulturze anglosaskiej przeciwko angażowaniu się we współżycie seksualne w dzień Pański jest Iz 58,13. Werset ten — pochodzący z angielskiej *Biblii* o nazwie *King James Version* (KJV) — można przetłumaczyć następująco: „Jeśli odwrócisz nogę swą od łamania soboty, od czynienia własnej przyjemności^{2A} [ang. *pleasure*] w moim świętym dniu...” Ponieważ seks jest przyjemnością (rozkoszą), biblijny zakaz dotyczący współżycia seksualnego w dzień Pański jest postrzegany zatem jako oczywisty³.

Kontekst 58. rozdziału *Księgi Izajasza* odnosi się do szabatu w Dniu Pojednania. Dzień Pojednania był czasem poświęconym rachunkowi sumienia, sądowi i oczyszczeniu. Każdy wierzący powinien był uczestniczyć w obchodach tego dnia, gdyż w przeciwnym razie byłby „wytracony ze swojego ludu” (Kpł 23,29). Nie ma jednak w tekście biblijnym dowodu, który wskazywałby, że współżycie seksualne było zabronione w sobotę czy w Dniu Pojednania. Rene Gehring twierdzi, że w hebrajskiej *Biblii* współżycie seksualne w małżeństwie nie było postrzegane jako *rytualnie zanieczyszczające*⁴. Uważa za błędne postępowanie się powiązany z powyższym werselem innymi fragmentami tekstu biblijnego, takimi jak 19. rozdział *Księgi Wyjścia*, w celu sugerowania, jakoby współżycie seksualne w małżeństwie było zabronione. Nawet

gdyby współżycie seksualne w małżeństwie powodowało *rytualne zanieczyszczenie*, Roy Gane twierdzi, że takie *rytualne zanieczyszczenie* miało zastosowanie jedynie wtedy, gdy szechina znajdowała się w świątyni⁵. Tak więc w *Starym Testamencie* współżycie seksualne i związana z nim przyjemność zostały przedstawione w pozytywnym świetle.

To prowadzi nas z powrotem do słowa przetłumaczonego jako *przyjemność* (ang. *pleasure*) występującego w Iz 58,13 (KJV). Jest to to samo hebrajskie słowo, które występuje także w Iz 58,3 (BPZ), gdzie zawarte jest ostrzeżenie przed wyzyskiem. Słowo to w dokonanym przez Żydów na język angielski przekładzie *Biblii* (NJPS — ang. *New Jewish Publication Society*) zostało przetłumaczone jako *przyjemność w interesach* (czyli własne *sprawy biznesowe*). Iz 58,13 odnosi się do soboty jako rozkoszy. Słowo *rozkosz* w języku hebrajskim to *oneg*. *Oneg* oznacza *wyborny przysmak*. W innych miejscach słowo to jako rzeczownik odnosi się wyłącznie do królów i królowych w ich królewskich pałacach (zob. Iz 13,22).

Tak więc Iz 58,13 wskazuje, że Bóg pragnie, byśmy odłożyli nasze sprawy i zastąpili je czymś znacznie wyborniejszym. Bóg wzywa nas do życia w niesamolubnej przyjemności naszej więzi z Bogiem⁶. Twierdzenie, iż w sobotę zakazane są radosne przyjemności, jest oparte w gruncie rzeczy na błędnym odczytaniu oryginalnego tekstu *Biblii*. Nancy Van Pelt zauważyła: „Gdyby ten werseł zakazywał współżycia seksualnego dlatego, że jest ono przyjemne, to wszelkie przyjemności, w tym śpiewanie pieśni, czytanie *Biblii* czy spożywanie posiłków, także powinny być zakazane. Izajasz mówił o szukaniu własnych egoistycznych przyjemności. Jeśli współżycie seksualne jest niczym więcej jak tylko *moją przyjemnością*, to jest egoistyczne i dlatego złe nie tylko w sobotę, ale także w każdy inny dzień tygodnia”⁷.

Innym istotnym argumentem przeciwko współżyciu seksualnemu w sobotę jest to, że powoduje ono rozproszenie myśli. Z tego powodu niektórzy adwentystyczni duchowni chętnie się publicznie tym, że z piątku na sobotę śpią w osobnych łóżkach, aby odseparować się od żon. Zapytany o to, czy współżycie seksualne w sobotę powoduje rozkojarzenie, pe-

wien adwentystyczny pastor odpowiedział innym pytaniem:

— A czy nie powoduje rozkojarzenia myślenie o tym, że nie możesz współżyć z żoną w sobotę?

Wielu zgodnie przyznaje, że znacznie mniej rozprasające jest współżyć i potem przez resztę dnia nie myśleć o tym, niż myśleć przez cały dzień o tym, że się nie współżyło. Richard Davidson napisał: „Jeśli ci, którzy współżyją ze sobą, rozumieją, jak dużo uczy nas to o głębi wzajemnej więzi, to tego rodzaju bliskość na płaszczyźnie poziomej pomaga nam zrozumieć naturę więzi, jaką Bóg pragnie mieć ze swoimi stworzeniami. Współżycie seksualne praktykowane zgodnie z Bożym zamysłem dalekie jest od *rozpraszania* naszych myśli o więzi z Bogiem, a raczej prowadzi nas do głębszego jej zrozumienia”⁸.

Biblijna wizja seksualności

Po powrocie z niewoli babilońskiej gorliwi Żydzi zaczęli tworzyć kodeks dotyczący świętowania szabatu, siódmego dnia tygodnia. Kodeks rabinacki dopuszczał, by małżonkowie współżyli ze sobą w szabat⁹, a nawet opisywał takie współżycie jako szczególne *blagostawieństwo sobotnie*. Szabat nazywano oblubienicą, a piątkowy wieczór był czasem spełnienia małżeństwa. Nawet żona mieszkająca oddzielnie z mężem miała przywilej współżycia z nim w piątkowy wieczór¹⁰. Odmowa ze strony męża była podstawą wniesienia przez żonę pozwu przeciwko niemu do sądu rabinackiego z oskarżeniem o odrzucenie¹¹.

Bóg stworzył Adama i Ewę, uświęcając związek małżeński. W ramach tygodnia stworzenia Bóg uświęcił także dzień szabatu. Te dwie święte instytucje łączą się ze sobą w szczególny sposób. Szabat i współżycie małżeńskie zostały połączone ze sobą, poczynawszy od pierwszego szabatu w dziejach¹². Wiąż seksualna zgodnie z Bożym zamierzeniem, jak to później wyraża Salomon, jest opisana jako „płomień Pana” (Pnp 8,6), a przez to pozwala ludziom lepiej zrozumieć Boga¹³. W pierwotnym Bożym zamiśle seksualność została zaplanowana jako najgłębsza więź między mężczyzną a kobietą, chroniona świętym związkiem małżeńskim i pozwalająca doświadczać najwyższego poziomu bliskości¹⁴. Adwentystyczny etyk Duane Covrig twierdzi, że sobota i małżeństwo to jedyne instytucje, które wypełniają wszystkie z sześciu moralnych funda-

mentów zdefiniowanych przez Jonathana Haidta (troska, uczciwość, wolność, lojalność, autorytet, świętość). Ta niezwykła para wskazuje, że sobota jest „narzędziem pomagającym umacniać wszystkie z tych sześciu wartości w życiu ludzi”¹⁵.

Jednak ten piękny dar wypaczył się i wynaturzył. Boży sprzeciw wobec seksualnej perwersji, zwłaszcza związanej z pogańskimi rytuałami, był jednym z powodów nałożenia tak rygorystycznych wymagań dotyczących czystości w związku z izraelskim nabożeństwem. Seksualność została ustanowiona jako święta, ale uległa wypaczeniu między innymi przez pogańskie rytuały. Wypaczenia seksualne pojawiły się już w starożytności i przyczyniły się do zagłady ludzkości za czasów Noego, a później także doprowadziły do zagłady mieszkańców Sodomy i Gomory. Perwersje seksualne są także znakiem czasów końca (zob. Mt 24,38). Szatan najwyraźniej chce, by ten piękny dar Boży dany ludzkości wypaczył się i wynaturzył.

Wypaczenie biblijnego poglądu

Inne wypaczenie przyszło wraz z hellenistyczną myślą, która poniża ludzkie ciało. Wczesnochrześcijańscy myśliciele pozostający pod wpływem hellenistycznej filozofii postrzegali duszę jako uwięzioną w ciele. Ta koncepcja rozdzielności ciała i duszy, będąca wyróżniającą cechą platonizmu, przyjęła się w Kościele wczesnochrześcijańskim. Zniszczyła ona znaczenie soboty, siódmego dnia tygodnia, oraz wprowadziła nową, niebiblijną antropologię, w tym między innymi pogląd, iż dusza istnieje niezależnie od ciała¹⁶. Pod wpływem szeregu myślicieli Kościoła wczesnochrześcijański przyjął takie poglądy ze stosunkowo niewielkim oporem.

Wcześni ojcowie Kościoła szeroko omawiali zagadnienie seksualności. Tertulian przyjął surowy ascetyzm obejmujący post i celibat. Mówi się, że Orygenes „wykastrował się w celu uniknięcia wszelkich pokus ciała, tak by móc prowadzić duchowe rozmowy z kobietami, a nie być przy tym pobudzonym erotycznie”¹⁷. Augustyn w autobiografii opisał swoją seksualną rozwiązłość, by podkreślić dramatyczny charakter swego nawrócenia. Będąc przypuszczalnie najbardziej wpływowym myślicielem we wczesnym chrześcijaństwie, Augustyn wywarł w kwestii seksualności „trwały

i zgubny wpływ na zachodni Kościół”¹⁸. Wierzył on, że skoro we wszystkich kulturach ukrywa się wstydlive części ciała, to „ludzie głęboko wstydzą się swojej seksualności”¹⁹. Rozdzielność ciała i duszy była dla niego oczywista, gdyż według niego dusza sprawuje kontrolę nad umysłem, aby podporządkować sobie ciało. Dlatego Augustyn twierdził, że seksualność stale przypomina ludziom o ich buncie przeciwko Bogu. Ludzkie ciało miało symbolizować fakt, że „seksualność i chrześcijańska wiara (...) są nie do pogodzenia”²⁰.

Trwały wpływ platonizmu, zwłaszcza w wydaniu Augustyna, jest widoczny w jego postrzeganiu chrześcijańskiej seksualności. Według niego wszelkie popędy seksualne muszą być tłumione. Taka wizja chrześcijańskiej seksualności ma bezpośrednie powiązanie z eklezjologią, gdyż skłaniała mnichów do przesiadywania na stupach i zamykania się w jaskiniach. Ci, którzy odmawiali sobie seksualnej przyjemności i żyli w celibacie, byli postrzegani jako bardziej uduchowieni, a więc w większym stopniu zasługujący na pełnienie urzędów kościelnych. Wszystko to przyczyniło się do teologii, która coraz bardziej odchodziła od biblijnego poglądu na seksualność, podobnie jak w kwestii soboty, siódmego dnia tygodnia. Tak oto piękno tych dwóch instytucji zostało utracone w ciemnych wiekach średnich.

Wnioski

Współzycie seksualne w sobotę jest kwestią osobistej decyzji, która powinna zostać z modlitwą przedyskutowana między mężem i żoną. Dla niektórych małżeńskich par może to być sprawa, w której postanawiają zawrzeć *wzajemne porozumienie* (zob. 1 Kor 7,5), tak by nie angażować się we współzycie podczas szabatu, ale raczej skupić się wyłącznie na sprawach duchowych. Jest to postawa godna uznania, ale dla innych mogłaby być zbyt krępująca i powodować więcej szkody niż pożytku.

Dla tych małżeństw, które współżyją ze sobą w szabat, takie podejście ma głębokie uzasadnienie w pierwotnym stworzeniu. Wizja seksualności obejmująca całą osobę łączy seksualność ze stworzeniem jako piękny dar Boży dla ludzkości. Szatan wypaczył ten dar. Czy wypaczenie to wypyływa z poglądu, iż seksualność jest egoistyczną przyjemnością, a zatem musi być tłumiona, czy też z poglądu współczesnych środków masowego przekazu, że seksualność nie ma

nic wspólnego z moralnością i może być dowolnie wykorzystywana, szatan stoi za każdą próbą odarcia tego cennego daru Bożego z jego pierwotnego znaczenia.

Zatem wróćmy do naszego pytania o współzycie seksualne w sobotę. Możemy do rozwiązania tej kwestii zastosować zasadę, którą apostoł Paweł podał w innej sprawie: „Niechże ten, kto je, nie pogardza tym, który nie je, a kto nie je, niech nie osądza tego, który je; albowiem Bóg go przyjął” (Rz 14,3). ✓

Michael W. Campbell

¹ W ciągu 24 godzin dyskusja między pastorami dotycząca tego, czy powinno się uprawiać seks w sobotę, została opatrzona ponad setką komentarzy, w większości pozytywnych.

² Zob. Gina Spivey Brown i Loretta Parker Spivey, *Sex on Sabbath?*, w: *Adventist Review* 9/1996, s. 19; zob. Martin Weber, *Palce problem. Zniewolenie, fanatyzm czy pobożność...?*, tłum. Bogusław Dąbrowski, Agencja Wydawnicza Set Free, Podkowa Leśna 1992, s. 96-97 (przyp. red.).

^{2A} W 13 catościowych polskich przekładach *Biblii* słowo to przetłumaczono następująco: 6-krotnie jako *sw(o)je sprawy*, 1-krotnie jako *swoje zwykłe sprawy*, 3-krotnie jako *sw(o)ja/twoja wola*, 2-krotnie jako *własne upodobania* oraz 1-krotnie jako *swoje zamierzenia* (przyp. red.).

³ Zob. Nancy L. Van Pelt i Madlyn Lewis Hamblin, *Dear Nancy...: A Trusted Advisor Gives Straight Answers to Questions about Marriage, Sex, and Parenting*, Nampa 2005, s. 56.

⁴ Zob. Rene Gehring, *Is Sexuality Impure? An Alternate Interpretation of Leviticus 15:18*, w: *Journal of the Adventist Theological Society* 2/2013, s. 75-115.

⁵ Zob. Roy Gane, *Leviticus, Numbers. The NIV Application Commentary*, Grand Rapids 2004, s. 305-314.

⁶ Zob. Yitzchak Ginsburgh, *A Sense of the Supernatural: Interpretation of Dreams and Paranormal Experiences*, 2008.

⁷ Tamże.

⁸ E-mail od Richarda M. Davidsona od autora, 27 XII 2014.

⁹ Zob. Marva J. Dawn, *Keeping the Sabbath Wholly: Ceasing, Resting, Embracing, Feasting*, Grand Rapids 1989, s. 192.

¹⁰ Zob. *Kethuboth* 5,9,65b.

¹¹ Te przemyślenia zawdzięczam Alexowi Golovence.

¹² Zob. Richard M. Davidson, *Flame of Yahweh: Sexuality in the Old Testament*, Peabody 2007, s. 52.

¹³ Zob. tamże.

¹⁴ Te przemyślenia zawdzięczam J. Moskali.

¹⁵ Duane Covrig, *AllAS Lecture*, 22 X 2014; zob. także wpis *The Sabbath as Moral Healing and Training* na blogu *Adventist Ethics*, 31 X 2013, w: <http://www.adventistethics.com/the-sabbath-as-moral-healing-and-training/>. Covrig ponadto stwierdza, iż nie zgadza się z ewolucyjnym założeniem, ale że jego identyfikacja tych sześciu moralnych wartości jest pomocna w identyfikacji znaczenia soboty, 7. dnia tygodnia.

¹⁶ Zob. Sigve K. Tonstad, *The Lost Meaning of the Seventh Day*, Berrien Springs 2009, s. 300-321.

¹⁷ Hans J. Hillerbrand, *A New History of Christianity*, Nashville 2012, s. 41.

¹⁸ Tamże, s. 50.

¹⁹ Tamże, s. 51.

²⁰ Tamże.

[Autor jest wykładowcą teologii historycznej w Adventist International Institute of Advanced Studies w mieście Silang na Filipinach. Artykuł ukazał się pierwotnie w miesięczniku *Ministry* 4/2015 i został w niewielkim stopniu przeredagowany].

Prawda, która nie boi się innowacji

Prawda i innowacja (nowatorstwo, nowość) nie są ze sobą sprzeczne. Zaryzykuję nawet stwierdzenie, że prawda i innowacja muszą być najlepszymi przyjaciółkami, zwłaszcza dla tych, którzy pragną docierać do ludzi, pozyskiwać ich dla Chrystusa i zatrzymać w Kościele przy pomocy przestania współczucia, nadziei i odrodzenia. Twierdzę tak z następujących powodów:

1. Bóg, Źródło Wszelkiej Prawdy, jest Bogiem Innowacji. On stworzył wszechświat, w tym nasz świat i nas, choć wiązało się to z ryzykiem upadku. Mógł przecież zaniechać innowacji, ale Jego twórczy duch w połączeniu z Jego miłością sprawia, że stworzył On coś nowego i pięknego. Jako synowie i córki Boga otrzymaliśmy zdolności i inteligencję, dzięki którym wykazujemy się kreatywnością (pomysłowością).

2. Jezus, Uosobiona Prawda, lubi innowacyjność. Podczas swojej ziemskiej działalności Jezus raz po raz czynił coś, czego nie czynił przed Nim nikt ze współczesnych mu ludzi. Nakarmił tłumy po kazaniu, dotykał trędowatych, poświęcał czas na rozmowę z dziećmi, podczas nauczania posługiwał się przypowieściami, jadł z grzesznikami, obronił kobietę, której groziło ukamienowanie za cudzołóstwo. Wydaje się, że za każdym razem, gdy czynił coś nowego i kreatywnego, czynił to po to, by ubłogosławić potrzebujących. Jezus był innowacyjny dla dobra ludzi, których pragnął zbawić, a nie dla samej innowacyjności.

3. Innowacyjność jest w genach adwentyzmu. Gdy przyglądamy się historii naszego Kościoła, uświadamiamy sobie, że nasi poprzednicy byli gotowi czynić rzeczy nowe i inne od tego, co czyniono dotychczas. Te nowości pomagały rozwinąć ruch adwentystyczny, utrzymać go przy życiu i sprawić, by uzyskał globalny zasięg. Gdyby założyciele nasze-

go Kościoła obawiali się czynić rzeczy odmienne (a czasami nawet bardzo odmienne) od tego, co znali do tej pory, oraz gdyby nie byli innowacyjni i nie przyjęli-by Bożego błogosławieństwa, przypuszczalnie adwentyzm nie byłby dzisiaj tym, czym jest.

Pomyśl o ludziach takich jak James White i o powstaniu naszych pierwszych czasopism — *Adventist Review*, *Youth's Instructor* i *Signs of the Times*. Pomyśl o Johnie N. Andrewsie i jego pełnej wyrzeczeń wyprawie do Europy. Pomyśl o Annie Knight, która jako pierwsza czarnoskóra kobieta ze wszystkich wyznań chrześcijańskich pracowała jako misjonarka w Indiach. Pomyśl o Johnie H. Kelloggu i jego kreatywności na polu opieki zdrowotnej, dzięki której adwentyści dnia siódmego po raz pierwszy zyskali rozgłos. Pomyśl o tym, jak wiele nowych pomysłów zostało przekazanych za pośrednictwem Ellen G. White. Muszę zaakceptować fakt, że bez względu na moje odczucia wobec zmian i nowości duch innowacji jest zawarty w genach Kościoła już od jego skromnych początków.

W 1902 roku Ellen G. White napisała: „Należy wprowadzać nowe metody. Lud Boży musi się przebudzić na potrzeby czasu, w którym żyjemy. Bóg ma ludzi, których powoła do swojej służby — ludzi, którzy będą rozwijać dzieło nie w sposób pozbawiony życia, w jaki było ono prowadzone w przeszłości. (...) W dużych miastach przestanie ma być podobne do jasno płonącej lampy. Bóg wzbudzi pracowników do swego dzieła, a Jego aniołowie pójdą przed nimi. Niech nikt nie powstrzymuje tych ludzi wyznaczonych przez Boga. Nie zakazujcie im tego. Bóg zlecił im pracę. Niech przestanie będzie głoszone z tak wielką mocą, by słuchacze zostali przekonani”¹.

Duch Święty, który prowadził naszych poprzedników, nadal pragnie kierować

nami w pozyskiwaniu ludzi dla Chrystusa, zatrzymywaniu ich w Kościele i głoszeniu ewangelii światu. Gdy czynimy to razem, pamiętajmy, że:

- Kreatywni i innowacyjni ludzie zawsze mieli swoje miejsce w dziele Bożym, także *na początku*.

- Jedna metoda pracy nie wystarczy dla wszystkich i wszędzie — rybacy dobrze o tym wiedzą.

- Innowacja jest Bożą odpowiedzią na potrzeby ludzi, których Bóg pragnie uratować za naszym pośrednictwem.

- Nie powinieneś poddawać się przedwcześnie. Niektóre metody pozornie nie przynoszą rezultatów przez długi czas.

- Efektywność mierzy się najlepiej wpływem czasu.

- Gdy wyrażasz opinie dotyczące innowacji czy innowatorów, upewnij się, że masz pełne informacje.

- Fakt, że ktoś nie zgadza się z jakimś pomysłem, nie znaczy, że Bóg nie może tego błogosławić. Bóg błogosławi to, co chce błogosławić, bez względu na ludzkie opinie — moje czy twoje.

- Bycie innowatorem czasami może być bolesne, ale nie należy hamować tego, do czego Bóg cię powołał. Jeśli służy to dobrej sprawie, ludzie otrzymają błogosławieństwo, a Kościół będzie się rozwijał.

- Możesz bez wahania stosować różne metody i narzędzia dla dobra tych, którzy potrzebują zbawienia.

I jeszcze jedno: po owocach nas poznają. ✓

Jose Cortes

¹ Ellen G. White, w: *The Review and Herald*, 30 IX 1902.

[Autor jest zastępcą przełożonego Stowarzyszenia Kaznodziejskiego przy Wydziale Północnoamerykańskim Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, kierując ewangelizacją w tym regionie. Artykuł ukazał się w *Best Practices*, 18 II 2015, i został w niewielkim stopniu przeredagowany].

Historie zmieniające życie (cz. II)

Służba obecności

Jednym z najważniejszych zadań Jezusa na ziemi było zademonstrowanie, co to znaczy, że *Bóg jest z nami*. Podobnie my przez naszą obecność w życiu innych ludzi możemy im pokazywać, że Bóg nadal jest z nami. Jest On głęboko zainteresowany tym, co nas dotyczy. W przypowieści o owcach i kozłach w Mt 25,31-46 Jezus wyraźnie wskazał, że mamy w konkretny sposób docierać do ludzi znajdujących się wokół nas. Nie tylko mamy dostrzegać Jezusa w *najmniejszym z nich*, ale także inni powinni widzieć Jezusa w nas. Jak zauważymy to w poniższych historiach, nasze komunikowanie się z ludźmi będzie świadectwem Jezusa, któremu służymy.

Otwarte oczy

Pewna grupa inicjatywna tworząca nowy zbor skorzystała z nadzwyczaj ciepłej jesiennej pogody i zorganizowała nabożeństwo w parku. James, starszy zboru, który właśnie zaczął pracować ze współwyznawcami, zauważył parę młodych ludzi spacerujących z córeczką w dziecięcym wózku. Zaprosił ich do udziału w nabożeństwie i odtąd małżeństwo to uczęszczało regularnie na spotkania religijne. Pewnego dnia zrobiło się zimno, więc małżonkowie zmartwili się, bo ich córeczka nie była odpowiednio ubrana. Starszy zboru miał w samochodzie koc, więc pobiegł, by go przynieść. Młodzi ludzie zostali miło zaskoczeni tym gestem i ucieszyli się, że mogą zostać do końca nabożeństwa. Zaczęli też uczęszczać do szkoły sobotniej dla nowo nawróconych osób prowadzonej przez Jamesa. Wkrótce podjęli decyzję przyjęcia chrztu. 4 miesiące po zborowym pikniku James i pastor ochrzcili to małżeństwo. Jaką radością dla starszego zboru było widzieć to, że niepozorny miły gest wpłynął na losy tej rodziny i przywiódł ją do Chrystusa.

Poświęcanie czasu na to, by zwracać uwagę na ludzi i być wyczulonym na ich potrzeby, nie tylko wywoła uśmiech na ich twarzach, ale przyniesie i tobie dobre samopoczucie. „Jak mało wiemy o tym, jaki wpływ wyrzuci na otoczenie

nasze zachowanie! To, co czynimy lub mówimy, może nam się wydawać mało znaczące; gdyby jednak nasze oczy były bardziej otwarte, zobaczylibyśmy, jak doniosłe zrodziło skutki, dobre lub złe”².

Otwarte serce

Mary, wchodząca w skład kierownictwa pewnego zboru, zaprzyjaźniła się z młodą kobietą, która przeprowadziła się w okolice zboru i zaczęła uczęszczać na nabożeństwa. Gdy nagle przestała się pojawiać na zgromadzeniach, Mary postanowiła się z nią skontaktować. Owa młoda kobieta zmagala się ze swoją wiarą, nie będąc pewną, jak ma pokierować swoim życiem. Mary wiedziała, że nie potrafi odpowiedzieć na wszystkie pytania tej młodej osoby, ale odczuwała silne przekonanie, że powinna nawiązać z nią łączność. Tak więc postanowiły spotykać się raz w tygodniu w porze obiadu, aby porozmawiać, w tym także o sprawach duchowych. Podczas tych spotkań młoda kobieta mogła wyrazić swoje wątpliwości bez obawy, że zostanie skrytykowana czy osądzona. Choć Mary nie zawsze potrafi jej pomóc, to jednak zawsze jest gotowa ją wysłuchać. Zarówno Mary, jak i jej przyjaciółka są wdzięczne Bogu za tę możliwość rozwijania ich przyjaźni.

Wokoło nas ludzie cierpią i zmagają się z życiem. Problemy w małżeństwie, pracy i rodzinie nigdy się nie kończą. Duchowe, emocjonalne i fizyczne cierpienie stale nam towarzyszy. Tak więc musimy nieść ludziom świadomość Jezusowej obecności, która przynosi pokój, nadzieję i odpoczynek. „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpocznienie” (Mt 11,28 BG).

Otwarte ramiona

Służba obecności przejawia się nie tylko w tym, że jest się na właściwym miejscu we właściwym czasie, ale także na wychodzeniu naprzeciw potrzebom ludzi w lokalnej społeczności. Wielu starszych zboru

organizuje kursy języka angielskiego dla imigrantów czy kursy obsługi komputera dla ludzi wracających do pracy po długiej przerwie. Inni oferują kosze powitalne dla rodzin, które niedawno wprowadziły się w okolice ich zboru, a jeszcze inni kosze powitalne dla nowo narodzonych dzieci na oddziale położniczym lokalnego szpitala. Niektórzy starsi zborów skupiają się na nawiązywaniu łączności z byłymi członkami Kościoła, najczęściej przez wizyty domowe. Jednak wizyty są składane nie tylko w domach i szpitalach. Na przykład starszy zboru mający dar gościnności może zapraszać rodziny do swojego domu kilka razy w miesiącu na sobotni obiad. Może też telefonować lub wysyłać kartki pocztowe do samotnych osób, aby wiedziały, że ktoś o nich pamięta i myśli.

Otwartość na Ducha Świętego

Jako kandydatka na kapelana marynarki wojennej Kristy zrozumiała znaczenie służby obecności. Służba ta polega na tym, by trzymać za rękę cierpiących i zwolnić swój krok tak, by iść obok nich. Nasz Bóg to „Bóg wszelkiej pociechy, który pociesza nas we wszelkim utrapieniu naszym, abyśmy tych, którzy są w jakimkolwiek utrapieniu, pocieszać mogli taką pociechą, jaką nas samych Bóg pociesza” (2 Kor 1,3-4). Służba obecności to pomaganie ludziom, by uświadomili sobie, że Duch Święty może ich prowadzić swą mocą w ich duchowej drodze. Bądź przedstawicielem Tego, który tak umiłował ludzkość, że aż poniósł za nią śmierć (zob. J 3,16). ✓

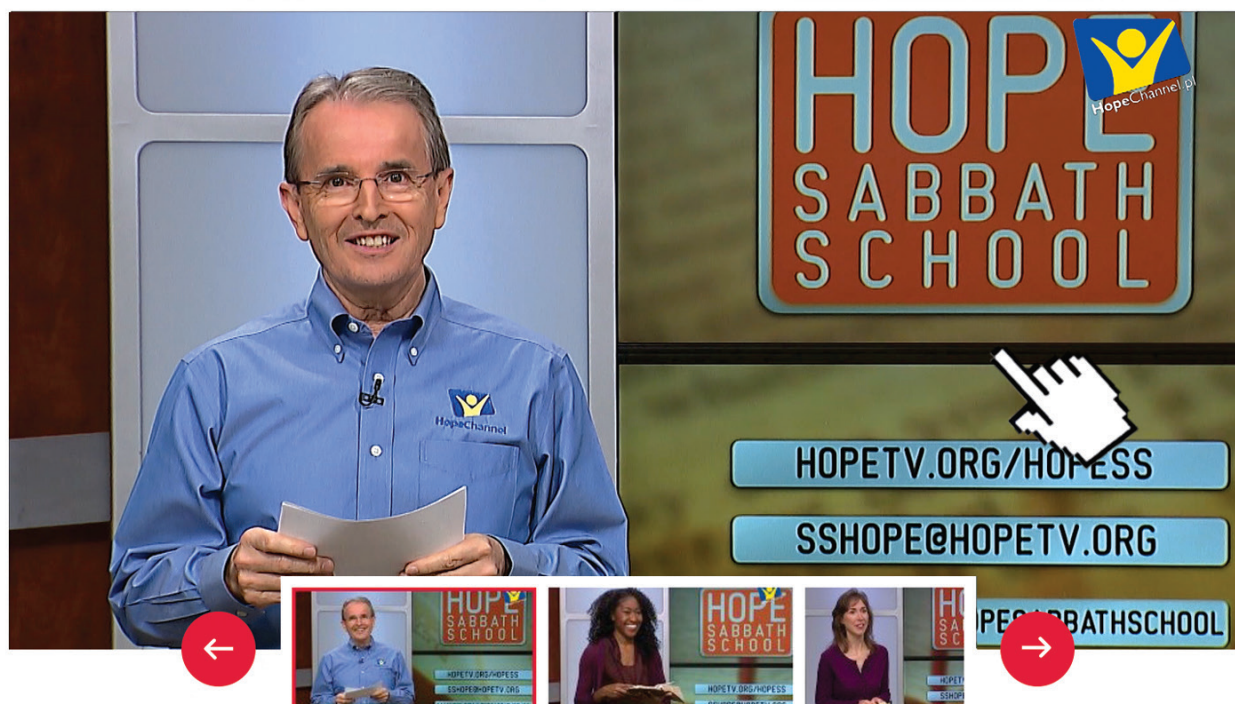
S. Joseph Kidder i Kristy L. Hodson

¹ Aby uniknąć nieporozumień, będziemy odniesienia do S. Josepha Kiddera oznaczać zaimkiem *ja*, a do Kristy — jej imieniem.

² Ellen G. White, *Śladami Wielkiego Lekarza*, Warszawa 2009, wyd. VI, s. 358.

[S. Joseph Kidder jest wykładowcą wzrostu Kościoła i przywództwa w Adwentystycznym Seminarium Teologicznym przy Uniwersytecie Andrewsa w miasteczku Berrien Springs w amerykańskim stanie Michigan. Kristy L. Hodson jest studentką na Uniwersytecie Andrewsa].

TELEWIZYJNE **STUDIUM** PISMA ŚWIĘTEGO



Telewizyjne studium *Pisma Świętego* pt. *Hope Sabbath School* to program publicystyczny przygotowywany przez adwentystyczną telewizję *Hope Channel*. Ukazujący się raz w tygodniu premierowy odcinek studyjnych rozważań gromadzi na całym świecie przed telewizorami i monitorami komputerów ponad milion widzów ze stu trzydziestu krajów. Od 2013 roku realizowana jest także polska wersja językowa tego projektu, która dostępna jest w serwisie *YouTube*, w ofercie programowej telewizji *Hope Channel Polska* oraz na nowej platformie internetowej *LekcjeBiblijne.tv*

W nowym serwisie można nie tylko z łatwością odnaleźć i oglądać bieżące odcinki, ale także wszystkie archiwalne sezony. Ponadto można tam wysłuchać wersji audio wszystkich najnowszych lekcji. Nowa strona jest dedykowana także dla wszystkich urządzeń mobilnych umożliwiających dostęp do internetu.

Seria programów *Hope Sabbath School*, opracowywana przez Ośrodek Radiowo-Telewizyjny „Głos Nadziei”, to doskonale uzupełnienie lektury kwartalnika *Lekcje Biblijne*.